W dzisiejszym numerze bezpłatna premia „STRUMYK“ — dodatek dla dzieci

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 37 *Warszawa, dnia 11 września 1938 r.* *Rok II*

Więcej chleba -- więcej pracy

Obóz Zjednoczenia Narodowego w trosce o przyszłość rolnika

Gdy tylko w maju i czerwcu, a więc w miesiącach dla wzrostu zbóż najważniejszych, panuje pogoda, która pozwala mieć nadzieję, że zbiory będą ładne, od razu w dyskusji publicznej, przeprowadzonej w gazetach na temat przyszłych zbiorów i związanego z nimi położenia gospodarczego, ukazuje się wyrażenie: „klęska urodzaju“.

Bogiem a prawdą, chłop nie może zupełnie pojąć, co to takiego jest owa „klęska urodzaju“. Rolnik, słysząc to wyrażenie, staje zdumiony, przeciera oczy i dziwi się, bo w głowie pomieścić mu się nie może, dlaczego urodzaj nazywają klęską, skoro dla niego jest on największym dobrodziejstwem, za które gorąco Bogu na kolanach dziękuje.

Z wyrażeniem tym należy raz na zawsze skończyć. O „klęsce urodzaju“ nie może być w Polsce mowy. Dobre zbiory, więcej zboża w stodole, więcej ziarna w sąsieku, to nie klęska, ale pewność, że przednówek w chałupie drobnego rolnika będzie krótszy, że chleba starczy dla wszystkich.

Trzeba stwierdzić, że chłop i jego rodzina nie dojada. Chleb w chałupie rolnika, największego producenta zbóż, znajduje się bardzo często, jak skarb, pod zamknięciem, którego kluczy pilnie strzeże gospodyni. Chleb wydzielany bywa domownikom tylko w okresie posiłków Stan ten jest niemożliwy. Chleb muszą mieć wszyscy. Dziecko chłopskie nie powinno czekać głodne, aż mu matka trzy razy dziennie wydzieli niewielką kromkę chleba.

W interesie więc wsi i w interesie całego Państwa, któremu zależy na tym, żeby najliczniejsza warstwa obywateli była silna i zdrowa, leży nie ograniczenie produkcji zbóż pod strachem urojonej „klęski urodzaju“, ale przeciwnie — jak największe wzmożenie wydajności gospodarstw rolnych.

W tym też kierunku idą uchwały, powzięte na ostatniej sesji Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, które mówią, że **„rozwój gospodarczy Polski wymaga stałego wzrostu wytwórczości rolniczej przy równorzędnym jeszcze szybszym wzroście wytwórczości przemysłowej“.**

Obecny poziom spożycia wewnętrznego produktów pracy rolnika jest w porównaniu z krajami zachodnio-europejskimi dość niski. Niemniej wszakże poziom ten będzie się podnosił stale w miarę uprzemysłowienia kraju, do czego Państwo przykłada wagę ogromną, jak to wynika choćby z rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Rolnictwo musi być przygotowane na znaczne zwiększenie zapotrzebowania na płody rolne. **Obowiązkiem rolnika będzie nie tylko pokrycie wszystkich potrzeb wewnętrznych kraju pod względem wyżywienia, ale wyprodukowanie nadwyżek zarówno zbożowych, jak i hodowlanych, które będą przeznaczone na wywóz zewnętrzny oraz na przygotowanie zapasów na wypadek nieprzewidzianych wydarzeń.**

Czy mamy w Polsce możliwości, pozwalające na podniesienie produkcji rolnej? Niewątpliwie mamy ich bardzo wiele. Mamy ich znacznie więcej, aniżeli inne kraje. Dlatego pod tym względem śmiało możemy patrzeć w przyszłość.

Jedną z najważniejszych możliwości, która każe wierzyć, że rolnictwo polskie spełni swoje zadania i podniesie wydajność gospodarstw do poziomu, jakiego wymaga zdrowy rozwój życia gospodarczego kraju i względy obronne, jest niezmordowana pracowitość polskiego chłopa. Na pracowitości chłopskiej można budować plany, stanowi ona bowiem dla nich podstawę niewzruszoną. Chłop potrafi wykrzesać z siebie ostatnie siły, aby jego rola mogła wydać plon jak najlepszy.

Do pełniejszego jednak wykorzystania sił i energii potrzebne jest chłopu odpowiednie przygotowanie fachowo-rolnicze. Rolnik polski, zwłaszcza we wschodnich i północno-wschodnich połaciach kraju gospodaruje według starych sposobów, odziedziczonych jeszcze chyba po pradziadach. A wzmożone potrzeby pod względem wyżywienia i obrony kraju wymagają zastosowania nowoczesnych systemów gospodarowania. Znajomość tych nowych systemów, która pozwoli na racjonalne wykorzystanie swoich sił, na zastosowanie uprawy, zapewniającej wysoką dochodowość, powinno dać przygotowanie fachowe rolnika, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej.

Do pracy nad podniesieniem wydajności gospodarstw chłopskich musi stanąć obok rolnika — Państwo.

„Aby rolnictwo mogło spełnić swoje zadania gospodarcze i obronne—głoszą uchwały Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego — **musi mieć przywróconą opłacalność swej wytwórczości przede wszystkim przez utrzymanie odpowiedniego stosunku cen produktów sprzedawanych i nabywanych przez rolników.**

Opłacalność gospodarstwa wiejskiego stanowi niezbędny warunek dla zwiększenia konsumcji wewnętrznej i dla uzyskania możliwie wysokiego dochodu społecznego“.

Obóz Zjednoczenia Narodowego stoi więc na stanowisku, że Państwo musi zapewnić chłopu opłacalność jego gospodarstwa. Bez zapewnienia opłacalności wzrost produkcji rolnej jest nie do pomyślenia. Nie można bowiem wymagać od znękanego biedą chłopa, żeby pracował bez korzyści dla siebie, żeby wyczerpywał swoje siły za darmo, żeby nie mógł zaspokoić swoich najpilniejszych potrzeb. Byłoby to rażącą niesprawiedliwością.

Droga do zapewnienia chłopu opłacalności gospodarstwa rolnego jest prosta: **obniżyć ceny kupowanych przez niego towarów przemysłowych i przystosować je do poziomu cen sprzedawanych przez niego płodów rolnych.**

Jan Tutaj.

MAKSYMILIAN MALINOWSKI — Senator R. P.

Niech gotówka powraca do wsi

Jedną z najważniejszych dziś dla wsi spraw jest przywrócenie do niej gotowego pieniądza. Brak gotówki wstrzymuje życie gospodarcze wsi, ubezwładnia zabiegliwość, a nawet i wysiłki ludzkiej pracy. Kto ma dobry pomysł lub chce pracy, a nie ma gotówki na urzeczywistnianie ich, ten jest bezwładny. Stąd płynie zastój.

Jeżeli mowa o potrzebie na wsi obrotowego pieniądza, to chodzi bodajże o tę tylko gotówkę, którą ludzie mają nawet po wsiach i którą w każdej potrzebie możnaby puścić w ruch, w obieg w postaci pożyczki.

Jeszcze przed 10 — 15 laty po wsiach było nie mało gotówki. Posiadali ją prywatni ludzie — gospodarze, i pożyczali sąsiadom na ich prośbę na weksle, albo na rewersy.

Był ruch pieniądza, był i ruch w działaniu ludzi. Jedni sprzedawali, drudzy kupowali, inni budowali — był ruch.

Ale przyszły lata kryzysowe, przyszedł stąd upadek rolnictwa i wszelkiej przedsiębiorczości ludzkiej po wsiach. Prywatne pożyczki sąsiedzkie zostały albo zamrożone, albo nawet zagrożone. Dziś, jak wiadomo, pożyczki te przez specjalne urzędy rozjemcze musiały być rozłożone na spłatę na lat 14-cie.

Dla ratowania znacznej większości zadłużonego polskiego wiejskiego rolnictwa musiało to nawet być uczynione — ta rozpłata na lat 14.

Ale okoliczność ta sprawiła, że dziś, jeśli są posiadacze gotowego pieniądza i muszą go przechowywać, to już nie wypożyczają sąsiad sąsiadowi. Wolą oddać do Kasy Stefczyka, do Kasy Gminnej, do Kasy Komunalnej, a nade wszystko i przeważnie do kasy pocztowej P. K. O., jako do kasy państwowej.

Nie wiemy, czy Kasy Stefczyka, czy inne podobne mają u ludzi mniej zaufania. Przypuszczamy, że tak nie jest. Ale o tym innym razem.

Tu nadmienimy, iż nie jest złem, gdy oszczędności swoje ludzie oddają do kas publicznych. Za granicą, nawet w krajach chłopskich już dawno zaniechano zwyczaju rozpożyczania pieniędzy drogą prywatną, żeby je potem wierzyciel prywatnie odbierał, albo odbierania dochodził.

Każdy tam, kto ma pieniądze oszczędzone lub osiągnięte za płody rolne lub zwierzęce, natychmiast oddaje swoją gotówkę do kasy, jaką ma we wsi lub w gminie. A kiedy innym razem chce lub musi pożyczyć, idzie do tej samej kasy i załatwia swoje według potrzeby.

W ten sposób pieniądz zostaje we wsi lub w najbliższej okolicy i służy na potrzeby i rozwój przemysłu lub gospodarki wiejskiej poszczególnych obywateli tej samej okolicy albo gminy.

Tylko nadwyżki swojej gotówki, naprz. w Czechach, kasy owe oddawały do banków miejskich na pożyczki dla przemysłu albo handlu. W miarę jednakże jak sprawy miejscowych rolników wymagały większej gotówki, to ich kasy zaraz swoje kapitały z banków miejskich wycofywały i rozdzielały je pomiędzy swoich na potrzeby wsi i jej gospodarczych wymagań, na utrzymanie gospodarczego ruchu na miejscu.

Nie będziemy dziś mówili, jak było przed wojną, zwłaszcza w b. Kongresówce. Ale oto sprawa potrzeby gotowego grosza na wsi staje się znowu co raz bardziej paląca i wymagającą załatwienia na korzyść wsi. Wszyscy to wiedzą, że gdyby w obecnym czasie wieś nasza obfitowała w gotówkę i łatwość obracania jej na potrzeby gospodarcze wsi, to życie samej wsi stałoby się żywotniejszym, a zatem i korzystniejszym dla ludzi, dla kraju i Państwa.

Od wielu już lat widzimy, że wieś — jak się to mówi — została „zdrenowana z pieniądza".

Najpierw wysokie procenty i spłata zobowiązań, później kary i koszty egzekucyjne, a jednocześnie, co tylko dostało się do wsi po żniwach, albo za trzodę, za mleko, za jaja, za drób za żywiznę wszelką, to od razu wędrowało do kas państwowych i do miast. Wieś uległa zdrenowaniu. Pozostał zastój w życiu gospodarczym ludzi, a z tego korzystali i korzystają przede wszystkim spekulanci.

A potem co? Ludzie się zniechęcają i do kas różnych i zwłaszcza do pożyczek prywatnych. Co więc zostaje im grosza, to noszą na pocztę — do P. K. O. Do tej mają zaufanie. W roku 1937 samych wiejskich wkładowców do P.K.O. było z górą 153 tys. a wkładów dzieci szkolnych, także przeważnie ze wsi z górą 230 tys. zł.

Wieś zatem składa swoje pieniądze w P. K. O. Dobrze, bardzo dobrze!

Ale co z nimi robi P. K. O.? Czy je oddaje z powrotem wsi? Właśnie o to chodzi, żeby wszystkie przez ludność wiejską pieniądze składane w P. K. O. wracały do wsi na jej potrzeby, a zatem na pożyczkę dla rolników, rzemieślników, albo dla handlujących po wsiach, a wreszcie na przedsiębiorstwa spółkowe lub spółdzielcze. Nie raz rolnik, gdyby miał ułatwioną krótkoterminową pożyczkę, uniknąłby sprzedaży za bezcen krowy, konia, paru korcy zboża i na tym by zyskał i on i jego gospodarstwo. Powiadają: „pieniądz jest motorem działalności gospodarczej". Tak! Motoru takiego potrzebuje i wieś.

Jeden z naszych ekonomistów Tadeusz Lechnicki. w wydanej niedawno ciekawej książce „Problem Centralny — uwagi programowe" wypowiedział takie zdanie:

„Wszystkie wiejskie urzędy pocztowe winny zaprzestać przyjmowania wkładów oszczędnościowych".

Nie idę tak daleko. Ale możeby dla wsi polskiej istotnie było dziś lepiej, gdyby wszystkie wkłady oszczędnościowe ludności wiejskiej do P. K. O. były przez te P. K. O. skupiane w Kasach Stefczyka, w Kasach Gminnych lub nawet K. K. O. Wtedyby, jak to jest za granicą, pieniądze oszczędzone przez wieś obracane były na zwiększenie i ożywienie gospodarczego ruchu samej wsi. A jednocześnie inne organizacje to ożywienie powinnyby wywoływać.

I wieś, jak każde środowisko życia gospodarczego kraju, potrzebuje obrotowego pieniądza w gotówce.

Niektóre nasze Kasy Gminne lub Kasy Stefczyka tej gotówki mają sporo, czasem ją nawet użyczają swoim centralom dla zużytkowania w innych okolicach.

Ale bardzo wiele Kas Gminnychi Stefczyka posiadają zbyt małe fundusze na to, by zaspokoić niemi wszelkie po temu potrzeby, gospodarcze gminy lub okolicy.

I dlatego bardzo często odzywają się głosy, ażeby P. K. O. zabezpieczyła wieś od drenowania jej z gotowego pieniądza.

Posiedzenie komitetu budowy kopca na Sowińcu

W ubiegłym tygodniu na kopcu im. Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu odbyło się posiedzenie komitetu budowy kopca, w którym wzięli udział: marszałek Sejmu płk. Walery Sławek, generałowie: Łuczyński i Zarzycki, prezydent miasta płk. dr. Kaplicki, płk. Toruń, płk. Bajerski, mjr. Styczyński i inni. Obecni — po zapoznaniu się z dotychczasowym stanem wykonanych prac — omówili program prac na najbliższą przyszłość.

Obywatelstwa honorowe dla Marszałka Śmigłego-Rydza

Rada gminy **ludwipolskiej**, pow. kostopolskiego, uchwaliła na uroczystym posiedzeniu w imieniu 72 gromad gminy nadać obywatelstwo honorowe gminy Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Marszałek Śmigły-Rydz przychylając się do prośby rady gminnej gminy **Łanowce**, powiatu krzemienieckiego, w wojew. wołyńskim wyraził zgodę na przyjęcie obywatelstwa honorowego tej gminy.

Na uroczystym specjalnym posiedzeniu w obecności wojewody wołyńskiego A. Hauke-Nowaka, przedstawicieli urzędów, związków kombatanckich i społecznych oraz licznej publiczności — rada miejska w Łucku nadała Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta.

Również w Krzemieńcu odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którym nadano Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta Krzemieńca.

Uchwały Rady Ministrów

Dn. 3 września odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

M. in. Rada Ministrów przyjęła projekty kilku ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, następnie uchwaliła rozporządzenie, ustalające na dz. 15 września r. b. termin wejścia w życie przepisów art. 56 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rzeczowych świadczeniach wojennych. Artykuł ten upoważnia ministra rolnictwa do nakładania w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i skarbu na właścicieli, posiadaczy, lub zarządców, będących osobami fizycznymi albo prawnymi, oraz na zarządy gospodarstw wiejskich obowiązku przygotowania gospodarstw do wytwórczości, odpowiadającej potrzebom obrony Państwa. Uchwała ta pozostaje w związku z pracami Rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej.

W końcu uchwalone zostało rozporządzenie o zmianie granic powiatów wyrzyskiego i sępolińskiego w woj. pomorskim.

Wojsko już zakupuje produkty rolne z pominięciem pośrednictwa

W dniu 1 wrześnie rb. rozpoczął się okres bezpośrednich zakupów artykułów rolnych dla wojska. Dowództwa Okręgów Korpusów zakupywać będą ilości większe, w ładunkach wagonowych lub dużych transportach wozowych. Oddziały gospodarcze, a więc pułki, bataliony, dywizjony itp. kupować będą w swych garnizonach mniejsze ilości zbóż, siano, słomę, ziemniaki, warzywa, nabiał, owoce, groch, fasolę, kaszę itp. W każrym mieście garnizonowym przy wjazdach umieszczone są tablice z adresem i godzinami, w których wojskowe magazyny przyjmują produkty rolne wprost od rolników. Dni kupna dostosowane są do miejscowych dni jarmacznych, czy targowych.

Wojsko płaci ceny według notowań giełdowych, odliczając drobne koszty handlowe. **Rolnicy, którzy chcą dostarczać wojsku większe partie produktów rolnych, winni umówić się z najbliższym garnizonem co do warunków sprzedaży, terminów dostawy itp.** Idzie tu bowiem o dostosowanie podaży do miejscowego zapotrzebowania.

Wymagania, jakie wojsko stawia przy dostawach artykułów rolnych, są wysokie — **zboże musi pochodzić z ostatniego sprzętu, musi być dojrzałe, zdrowe, czyste, suche** itp. Dopuszczalny procent zanieczyszczenia dla żyta może wynosić maksimum 3 proc., dla owsa 3 i pół proc. Wilgotność zboża nie może być wyższa od 16 do 18 procent.

Wojsko płaci wysoką cenę, ale tylko za towar wysokiej jakości.

Pole dla producentów rolnych jest więc olbrzymie. **Zamiast sprzedawać zboże, warzywa czy nabiał wędrownym lub jarmarcznym handlarzom za marny grosz — wystarczy dowieźć je do najbliższego garnizonu, aby otrzymać godziwą, giełdową cenę.**

Uświadomić w tym kierunku powinny ich organizacje samorządowe i zawodowe. A nie wolno zapominać, że w samych tylko dostawach wojskowych, zbędne i spekulacyjne pośrednictwo zarabia na rolnikach dziesiątki milionów złotych. Niech miliony te dojdą do rąk rolnika.

Na podkarpackiej przełęczy stanie pomnik Legionowy

Na przełęczy w Chyżówkach wzniesiono ze składek limanowskiego społeczeństwa pomnik, celem upamiętnienia bitwy w 1914 r., w której brał udział obecny Marszałek Śmigły-Rydz.

Marszałek Śmigły-Rydz otoczył w nocy Chyżówki i po krótkiej brawurowej walce wziął do niewoli około 100 rosyjskich ułanów.

Pomnik wystawiono na przełęczy, którą nazwano imieniem Marszałka.

Jest to trójkątny obelisk z piaskowca o trzech tablicach, z czarnego marmuru ze złotymi napisami.

Obelisk stanął przy nowo wytyczonej drodze Jurków — Chyżówki — Cłopice, stanowiącej szlak marszu Pierwszej Brygady Legionów w czasie walk o Limanowę i Nowy Sącz.

Premier gen. Sławoj Składkowski obywatelem honorowym gminy Obryte

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjął w ubiegłym tygodniu delegację mieszkańców gminy Obryte pow. pułtuskiego, która prosiła Premiera o przyjęcie godności członka honorowego gminy.

W rozmowie z delegacją Premier informował się o stanie i potrzebach gminy oraz wyraził zgodę na przyjęcie obywatelstwa honorowego.

Kredyty Państw. Banku Rolnego na budowę Domów Ludowych

Swego czasu Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwróciło się do Państwowego Banku Rolnego z życzeniem uruchomienia specjalnych kredytów dla potrzeb społecznych wsi, w szczególności na budowę Domów Ludowych. — Jak się dowiadujemy Państwowy Bank Rolny opracował już zgrubsza zasady nowego kredytu. Tak więc oprocentowanie jego nie przekroczy 3 proc. w stosunku rocznym, a spłata ma być doknywana w przeciągu lat 10-ciu, przyczym w pierwszych dwóch latach od chwili przyznania kredytu pożyczkobiorcy ponosiliby tylko koszt oprocentowania, a spłata rat kredytu rozpoczęłaby się w trzecim roku. Wysokość kredytu przewidziana jest na 150 tys. zł., z możliwością uruchomienia dalszych kwot w miarę wzrostu zapotrzebowania. Kredyt przyznawany będzie wyłącznie samorządom terytorialnym lub też towarzystwom domów ludowych.

Konferencja Rady Naczelnej OZN z wicepremierem inż. E. Kwiatkowskim w sprawie cen zboża

Wicepremier inż. Kwiatkowski przyjął prezydium Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego z szefem O. Z. N. gen. St. **Skwarczyńskim** na czele. W ciągu półtoragodzinnej konferencji omówiona została polityka Rządu w sprawie cen zboża.

Opieka nad miejscowościami historycznymi

W ciągu trzech dni bawiła na terenie powiatu olkuskiego specjalna komisja Wojskowego Biura Historycznego i wydziału wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w osobach kpt. Zielińskiego i inż. Jurkiewicza, która badała różne miejscowości, związane z pobytem Wielkiego Marszałka w czasach niewoli, bądź w czasie wielkiej wojny.

Komisja zwiedziła m. in. Wolbrom i szlak drogi na Ulinę, Krzywopłoty, Pieskową, Racławice (olkuskie), Sławków itd.

Miejsca pamiątkowe otoczone będą specjalną opieką, na historycznych zaś punktach staną obeliski, oświetlone elektrycznością.

Komisja badała poprzednio miejscowości historyczne w jędrzejowskim i miechowskim. Z Olkusza zaś w tym samym celu udała się do Zagłębia Dąbrowskiego.

Ogłoszenie ustaw samorządowych

W numerze 63 „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostały ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Rolnictwo musi mieć przywróconą opłacalność swej wytwórczości

Rozważania o obecnej polityce zbożowej i kształtowaniu się cen zboża na rynku

Nie trzeba być naukowcem, aby stwierdzić, że stan gospodarstwa narodowego w Polsce zależy w dużej mierze od stanu gospodarczego rolnika. Kiedy rolnik ma pieniądze, to ma je i robotnik, i kupiec i przemysłowiec. Gdy znów na wsi pieniędzy brak, odczuwają to mocno wszystkie gałęzie gospodarki państwowej i narodowej, wraz ze Skarbem Państwa.

Stan finansowy zaś wsi zależy przede wszystkim od sytuacji na rynku zbożowym, od cen zboża, które wieś dostarcza na ten rynek.

Zastanówmy się więc pokrótce nad tym, jak się kształtuje nasz rynek zbożowy, oraz jaka jest stosowana polityka zbożowa Rządu nad utrzymaniem cen zboża na poziomie opłacalności.

Jeżeli porównamy ceny zboża z sierpnia roku ubiegłego do cen płaconych w sierpniu roku bieżącego według wskaźnika giełdy warszawskiej, przedstawiają się one następująco: przeciętna cena pszenicy w pierwszej połowie sierpnia bieżącego roku wynosiła zł 22.17 za jeden kwintal (metr), podczas gdy w tymże samym czasie ubiegłego roku — zł 28.75; zniżka zatem wynosi zł 6.58; przeciętna cena żyta w roku bieżącym wynosiła zł 15.12 za jeden kwintal, w roku ubiegłym zł 23.08, zniżka zł 7.96. Mniej więcej na takim samym poziomie kształtowały się ceny jęczmienia i owsa.

Jak widzimy, różnica dosyć duża, prawie że katastrofalna, jeżeli weźmiemy pod uwagę ceny artykułów przemysłowych. Ceny zboża w ciągu roku do miesiąca lipca roku bieżącego utrzymały się prawie że na jednakowym poziomie, dopiero w drugiej połowie lipca i pierwszej połowie sierpnia obniżyły się gwałtownie. Sytuacja ta ostatnio zaczyna się już nieco poprawiać, gdyż giełdy notują nieco wyższe ceny za zboża, chociąż jeszcze nieznaczne.

Jakie przyczyny wpłynęły na tak znaczną obniżkę zboża? **Przede wszystkim należy sobie uświadomić, że nasz rynek zbożowy jako eksporterski (wywozowy), ściśle jest uzależniony od koniunktury na rynkach zagranicznych, a według dotychczasowych obliczeń zbiory tegoroczne na całym świecie są wyższe, niż w roku ubiegłym** i wynoszą 104 miliony ton zboża wobec 91 milionów w r. 1937 i 82 milionów w roku 1936. Ta nadwyżka zboża na rynku światowym, spowodowała niewątpliwie obniżkę jego ceny, **w niektórych krajach dochodzącą nawet do 40 proc., co siłą rzeczy musiało się odbić i na naszym rynku.** Drugą przyczyną obniżki cen zboża, są także znacznie większe zbiory u nas, w stosunku do roku ubiegłego. Trzecią wreszcie przyczyną, jak zresztą corocznie, była zaraz po żniwach większa podaż zboża na rynek.

Czy wobec takiego stanu rzeczy, należy się spodziewać dalszej zniżki cen zboża, czy też nie — czy może nawet należałoby się spodziewać zwyżki cen? Na te pytania definitywnych odpowiedzi dać jest bardzo trudno, ponieważ wchodzi tu w w grę cała masa różnych czynników zarówno gospodarczych jak i politycznych, tym nie mniej, na podstawie odpowiednich zestawień indeksów i wskaźników cen, przeprowadzonych analogii z poszczególnych okresów obliczeń, zastosowania środków zaradczych itd, można w przybliżeniu ustalić, jak będzie się kształtowała cena zbóż w najbliższej przyszłości.

Otóż okazuje się, że państwa, które najwięcej zboża eksportują (wywożą), nie rzucą go jakby się zdawać mogło odrazu na rynek, lecz znaczne nadwyżki magazynują, co już w dużym stopniu zmniejsza niebezpieczeństwo spadku cen. Jeżeli znowu chodzi o naszą nadwyżkę, to nie jest ona znowu taka wielka, jak przesadnie głoszą o tym nasi kupcy zbożowi, szczególnie żydzi. Oni to właśnie celowo rozszerzają wieści o **„klęsce urodzaju", aby w ten sposób wytworzyć odpowiedni nastrój wśród rolników i skupić możliwie największe ilości zboża po jak najniższych cenach.** Jakkolwiek urodzaje w tym roku są na ogół lepsze niż w roku zeszłym, to jednak spodziewany w wielu okolicach kraju nieurodzaj ziemniaków, niewątpliwie zwiększy spożycie zboża w gospodarstwach wiejskich, a co za tym idzie — musi się zmniejszyć jego podaż na rynek.

Mimo wszystko jednakże, rolnik zboże sprzedać musi, ponieważ ma szereg potrzeb i obowiązków, które musi zaspokoić. Chodzi o to, czy to zboże sprzedać teraz, czy też zaczekać ze sprzedażą na okres późniejszy. Zdawałoby się, że nie ma innej rady, jak tylko zboże sprzedać teraz, boć to przecie i podatki płacić trzeba i szereg rzeczy do gospodarstwa dokupić, wreszcie, w związku z nadchodzącą zimą należy zaopatrzyć siebie i rodzinę w odzież, obuwie itd. Tak istotnie, to są rzeczy konieczne i załatwić je trzeba, lecz czy to wymaga natychmiastowej sprzedaży zboża, czy też można to załatwić inaczej?

Nie tylko można, ale trzeba inaczej załatwić, by nie sprzedawać zboża wtedy, kiedy ono jest najtańsze. Rząd dbając o interesy rolnictwa i nie chcąc dopuścić do powtarzania się corocznie fatalnej w skutkach zniżki cen produktów rolnych, **uruchomił kredyty rejestrowe i zaliczkowe na zboże i bydło, na co Bank Polski przeznaczył 55 milionów zł.** Toteż rolnik uświadomiony nie musi sprzedawać zboża po takiej cenie, jaką mu dziś proponują, lecz zgłosi się do Kasy Gminnej, Kasy Stefczyka, Kasy Komunalnej czy do spółdzielni i **tam uzyskuje dogodny kredyt sześciomiesięczny,** który rozpocznie spłacać dopiero od grudnia w ratach miesięcznych. Jeżeli ktoś dotychczas tego jeszcze nie załatwił, niech niezwłocznie zgłosi się do własnej organizacji rolniczej, gdzie uzyska szczegółowe informacje w sprawie wyżej wymienionych kredytów.

Niezależnie od kredytów, **Rząd stara się utrzymać cenę zboża na możliwie najwyższym poziomie opłacalności,** wprowadzając w życie drogą ustaw i rozporządzeń szereg środków zaradczych. Środkami tymi są: omówiona obszerniej w poprzednim numerze **ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, ustawa o zwrocie ceł przy wywozie nadwyżki** wytworów roślinnych w wysokości 4 zł od każdych 100 kg zboża wywiezionego za granicę, oraz uruchomienia zakupów interwencyjnych i na potrzeby armii w miejscowościach o dużej podaży a małym popycie na zboże.

Biorąc zatem pod uwagę wyżej omówione okoliczności natury gospodarczej, jak też i politykę zbożową naszego Rządu, należy przypuszczać, **że ceny zboża nie tylko że nie spadną, lecz znacznie się podniosą, wobec czego pośpiech w sprzedaży zboża byłby dla rolników dużą stratą.** Wprawdzie żydowscy kupcy zbożowi w dalszym ciągu rozsiewają wśród rolników alarmujące wieści o tendencji dalszej obniżki cen na zboże, nie należy jednak na to zwracać uwagi, gdyż oni to robią tylko dla własnego dobra, w dobrze rozumianym interesie własnym.

O jednym tylko pamiętać trzeba, że nawet najdalej posunięte zabiegi ze strony Rządu, nie dadzą pełnych rezultatów, jeżeli sami rolnicy na tym odcinku nie będą z nim ściśle współpracować. Wdzięczne pole do pracy ma tu Kółko rolnicze, które jest najlepszą organizacją rolniczą na wsi i jeżeli ono dobrze pracuje, to rolnicy na pewno wykorzystają te wszystkie możliwości, o których wyżej mówiliśmy i nie będą się zbytnio śpieszyć ze sprzedażą zboża.

Obóz Zjednoczenia Narodowego doceniając wielkie znaczenie wsi, jako głównej podstawy zdrowych sił Narodu, dąży do wykorzystania wszystkich jej możliwości rozwojowych w tym kierunku nastawia swą działalność. Przede wszystkim zaś kładzie specjalny nacisk na zagadnienie opałcalności w rolnictwie.

Rada Narodowa Obozu Zjednoczenia Narodowego, obradująca w dniu 13 sierpnia b. r. nad sprawami wiejskimi, uchwaliła między innymi następującą tezę: **„Aby rolnictwo polskie mogło spełnić swoje żądania gospodarcze i obronne musi mieć przywróconą opłacalność swej wytwórczości, przede wszystkim przez utrzymanie odpowiedniego stosunku cen produktów sprzedawanych i nabywanych przez rolników.**

Opłacalność gospodarstwa wiejskiego stanowi niezbędny warunek dla zwiększenia konsumcji wewnętrznej i dla uzyskania możliwie wysokiego dochodu społecznego.

Z warsztatów rolnych i pracy rolnika podstawą przywrócenia tej opłacalności powinna być racjonalną organizacją zbytu wytwórczości roślinnej i zwierzęcej oraz dostosowanie polityki finansowej Państwa do potrzeb gospodarstwa miejskiego. Szczególnie pilną jest organizacja zbytu zboża, nabiału i żywca".

Idąc konsekwentnie po wytkniętej linii, Prezydium Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego na czele z **Szefem O.Z.N gen. Stanisławem Skwarczyńskim** zwróciło się w ostatnich dniach w sprawach polityki zbożowej do sternika naszej polityki gospodarczej wicepremiera Kwiatkowskiego, Prezydium poinformowało wicepremiera Kwiatkowskiego o sytuacji obecnej na rynkach zbożowych oraz zapoznało go z wytycznymi uchwalonymi przez Radę Naczelną O.Z.N. w sprawie zapewnienia rolnictwu opłacalności produkcji.

St. P.

Straż pożarna w trosce o bezpieczeństwo chłopa



Sprawnie ć w i c z ą wiejscy strażacy na pokazach, lecz jeszcze ofiarniej i dzielniej bronią mienia c h ł o p s k i e g o przed niszczycielskim żywiołem ognia

Dnia 4 września b.r. rozpoczął się w całej Polsce tydzień obrony przeciwpożarowej. Tydzień ten ma za zadanie wyjaśnić społeczeństwu, jak wielkie są zadania i jak ważną jest praca ochotniczych straży pożarnych. A cele i zadania ochotniczych straży pożarnych są tak poważne, że nie może być w Polsce nikogo, któryby ich nie znał.

Najlepiej chyba chłop orientuje się jak wielkim nieszczęściem i jak strasznym niebezpieczeństwem jest ogień, zwłaszcza na wsi, gdzie może on się bardzo szybko i bardzo łatwo rozszerzać.

W wioskach, gdzie niema ochotniczych straży pożarnych, w razie nieszczęścia pożaru chłop jest bezsilny. Bardzo częste są wypadki, że od zaprószenia ognia w jednej chałupie ulegają zniszczeniu całe wsie. Pożar niszczy cały dobytek i mienie chłopa spychając setki istnień ludzkich na dno nędzy.

Walka z ogniem jest dla chłopa czemś bardzo realnym i bardzo istotnym. Jednakże ochotnicze straże pożarne powołane są nie tylko dla ochrony dobytku i mienia chłopskiego przed niebezpieczeństwem ognia. Mają one jeszcze inne zadania, kto wie czy nie ważniejsze od walki z ogniem.

Ochotnicze straże pożarne powołane są również do pracy nad obroną przeciw-lotniczą, i przeciw - gazową ludności. Stanowią one komórki, gdzie koncentruje się po wsiach ten ważny dział pracy nad przygotowaniem obrony Państwa. Tam właśnie prowadzona jest akcja, zmierzająca do zapoznania ludności z niebezpieczeństwem wojny powietrznej i gazowej. Tam dowiedzieć się można, jak postępować w razie ataku lotniczego względnie gazowego. Specjalnie fachowi instruktorzy w ochotniczych strażach pożarnych organizują kursy przeciwlotnicze i przeciw-gazowe. Na kursach tych uczy się ludność cywilną jak bronić się przed nalotem obcych samolotów, i jak postępować w razie ataku gazowego. Uczy się używać masek gazowych i dowiaduje się jak należy się z nimi obchodzić.

W ochotniczych strażach pożarnych można wreszcie dostać broszurkę, która o tych sprawach dokładnie poucza. Jak z tego wynika praca ochotniczych straży pożarnych jest ogromna i posiada zupełnie wyjątkowe znaczenie dla chłopa. **Nie może być chyba dla niego sprawy ważniejszej jak możność skutecznej walki ze strasznym nieszczęściem, jakim jest dla niego ogień.** Nie może być również nic ważniejszego jak umiejętność obrony przed atakami gazowymi i atakami z powietrza w razie nieszczęścia wojny. Albowiem wszystkie te nieszczęścia zagrażają nietylko całemu dobytkowi chłopskiemu, ale bezpośrednio grożą jemu i jego rodzinie.

Nie można dopuścić do tego, ażeby chłop stał bezradny w obliczu takiego niebezpieczeństwa. Musi on zawczasu nauczyć się bronić, przejść odpowiednie przeszkolenie i mieć na miejscu własną organizację do walki z tymi nieszczęściami stworzoną.

Dlatego odbywający się tydzień obrony przeciwpożarowej niech znajdzie jak najszerszy oddźwięk w masach chłopskich. Ochotnicze straże pożarne winny znaleźć się w każkej nawet najmniejszej wiosce w Polsce. Do organizacji tej chłopi winni gremialnie się zapisywać i udzielać jej jak największego poparcia.

Trzeba jasno zdać sobie sprawę z tego, że ochotnicza straż pożarna to organizacja służąca naszym własnym chłopskim celom, że niesienie jej pomocy jest naszym obowiązkiem wobec Państwa i wobec swoich najbliższych, gdyż ona zapewnia bezpieczeństwo i ratunek w czasie klęsk żywiołowych i na wypadek wojny.

Uchwały Rady Naczelnej Zw. Rezerwistów

Dnia 4 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej Zw. Rezrwistów, któremu przewodniczył w zastępstwie chorego ministra Kościałkowskiego sen. płk. Dąbkowski, przewodniczący Koła Parlamentarnego O. Z. N. Po sprawozdaniach z działalności Związku sen. Dąbkowski wygłosił zasadnicze przemówienie ideowo-programowe, w którym podkreślił **konieczność czynnej i serdecznej współpracy rezerwistów z Obozem Zjednoczenia Narodowego, co zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.**

Z kolei Rada ustaliła program „Dnia Rezerwisty“, który odbędzie się 2 października b. r. i postanowiła zwołać na dzień 3 października br. walny zjazd delegatów i delegatek Zw. Rezerwistów w Katowicach.

STANISŁAW PIETAK

Ostatnie zaręczyny

(Opowiadanie)

Te myśli tak objęły go całego, że odtąd na serio zaczął szukać dla Zosi odpowiedniego chłopca w okolicy. Gdy ktoś szuka, to i znajdzie — mówi przysłowie, Jadach też znalazł. Wybrany był to pisarek od adwokata z pobliskiego miasteczka, chłopiec przystojny, no i zdrowy.

— Regina, ale grunt, że to chłopak zdrowy, nie doceniasz tego!... Dla Zosi tylko taki może być, obojętne czy mądry, byle zdrów, jak byk zdrów... — mówił Wojciech i zachwalał swój obiekt od rana do wieczora. Kobiety nie miały ochoty, ale on tak przekonywał, tak chodził koło tego, że wkońcu nie było prawie wyjście — zgodziły się, by pisarek przychodził co niedzielę.

Dano na zapowiedzi po półrocznym nowicjacie pisarka, ale tu przydarzyło się nieszczęście. W sam dzień ślubu Zosia z płaczem rzuciła się do nóg ojcu i wśród łez zaklinała go na wszystko, by jej przebaczył, ale nie może za Zdzisława (Zdzisław nazywał się ten pisarek) wyjść za mąż — woli pójść w świat na żebraczy chleb, zginąć niż...

Stary struchlał. Cóż było robić, trza było samemu z rodziną zjeść jałowicę, którą zabito na ucztę weselną i odwołać gody... Po tym incydencie wielu opuściłoby ręce i dałoby spokój poszukiwaniu nowożeńca, Wojciech jednak nie zrezygnował z swoich planów wcale. Po całej okolicy werbował czułych kochanków i sprowadzał w wielkiej glorii przed żonę i córkę. Rezultaty tych eskapad były zresztą opłakane — w ciągu ośmiu lat Zosia zdążyła zerwać narzeczeństwo przeważnie na dwa dni przed ślubem z policjantem, nauczycielem, wachmistrzem ułanów i sławnym organistą z gorzelowskiego klasztoru.

Strach padł na powiatowych adonisów, nikt już po tych smutnych wypadkach, nie odważył się marzyć o majątku Jadacha, po wieczorach i nocach, roić ambitnych planów na przyszłość w związku z cherlakowatością Zosi — przepadło, kamień, woda, przepadło.

Najboleśniej to wszystko jednak odbiło się na Wojciechu; jak donosiliśmy na początku opowiadania, spochmurniał i stał się zgryźliwcem pierwszej wody. Do najprzyjemniejszych rzeczy jego teraz należało śnić, że widzi Zosię w trumnie umarłą. Chwytała go wtedy w śnie radość nieopisana, czuł się wyzwolonym od wszelkich zmór, radosnym i młodzieńczym, jak przed trzydziestu laty.

W dzień, oczywiście, nie przyznawał się przed sobą do tych obrzydliwych rojeń, co nie przeszkadzało, że drzemały one w jego podświadomości czujne, gotowe do skoku. Więc przede wszystkim zapadło w nim teraz postanowienie, by Zosi nigdy nie wydawać za mąż — w następstwie tego postanowienia ogarnął go lęk przed nieznanem: A nuż jeszcze znajdzie się taki, co nie zważając na jej wariacje, przyjdzie... Boże, co zrobić!...

Mijały lata, a nikt się nie zjawiał — Jadachowi coraz lepiej robiło się na sercu gdy patrzył, jak Zosia więdnie w panieństwie, starzejąc się niesłychanie z dnia na dzień. Aż tu raz — o zgrozo — stała się rzecz niebywała! Stał właśnie na oborze tuż przed zmierzchem i patrzył na pole od łąk wracało dwoje młodych, chłopiec trzymał dziewczynę pod ramię i prowadził ją wolno

— No, czy ją pocałuje? — Powinien ją pocałować — szeptał Jadach i w radości bił się po kolanach dłońmi, przygadując wciąż myślom. Chłopiec jednak był zbyt nieśmiały, bo tylko na pożegnanie pocałował dziewczynę w rękę i długo stał, patrząc, jak ona odchodzi. — Dureń, jaki dureń! Hej, za moich młodych lat — myślał Wojciech i śmiał się w duchu na cały głos — raptem skamieniał przetarł oczy, zląkł się, czy a nuż nie zwariował. — Zosia najspokojniej w świecie otwarła bramkę i wchodziła na drogę do wsi — innej dziewczyny nie było.

— Czy to ty szłaś z tamtym? — szepnął cicho, z przerażeniem.

(Dokończenie za tydzień).

Współdziałanie najlepszą formą pracy

Jak gospodarują spółdzielnie w Dobryszycach



Budynek spółdzielczy w Dobryszycach, w którym mieszczą się trzy miejscowe spółdzielnie: sklep, Kasa Stefczyka i Mleczarnia Spółdzielcza

W północnej części pow. radomszczańskiego w woj. łódzkim leży wieś Dobryszyce. Stara to wieś, swoją historią sięga ładnych paręset lat. Ale jeszcze do niedawnych czasów nie różniła się prawie niczym od innych sąsiednich wsi. Istniała tu coprawda szkoła rolnicza (uruchomiona w r. 1919), która w r. 1928 otrzymała nowy, piękny gmach, ale w pierwszych latach nie miała ona prawie żadnego wpływu na tutejszą ludność.

Dopiero właściwy zaczątek pracy społeczno-gospodarczej we wsi dały spółdzielnie.

Najstarszą spółdzielnią w Dobryszycach, bo założoną jeszcze w r. 1931 jest Kasa Stefczyka. Obecnie Kasa posiada już 294 członków, 5.089 zł kapitału udziałowego i 4.006 zł funduszu zasobowego. Poza tym Kasa Stefczyka posiada własny murowany budynek, w którym mieszczą się jeszcze dwie inne spółdzielnie jak: spółdzielnia spożywców i mleczarnia spółdzielcza.

Kasa Stefczyka cieszy się dziś we wsi wielkim zaufaniem. Ma ona za sobą piękny dorobek i wielu ludzi w potrzebie poratowała. Na samym budynku ciąży jeszcze coprawda 4 tys. długu, zaciągniętego swego czasu z Funduszu Pracy na 18 lat przy oprocentowaniu 1 i pół proc. Na pokrycie rat są jednak wpływy z komornego w łącznej sumie 711 zł rocznie. Według bilansu sporządzonego na dzień 31 grudnia 1937 r. Kasa posiadała wkładów oszczędnościowych, pochodzących od miejscowej ludności — 21 tys. zł, na pożyczkach było — 45 tys. 580 zł. Potrzebne fundusze na udzielanie pożyczek Kasa czerpie z kredytu otwartego Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie. Cała czysta nadwyżka w ubiegłym roku w sumie zł 461 przekazana została na fundusz zasobowy.

Drugą placówką spółdzielczą jest spółdzielnia Mleczarska, będąca filią Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Radomsku. W r. 1937 mleczarnia przyjęła 192 tys. litrów mleka, wypłacając za nie dostawcom 19.400 zł. Uzyskaną nadwyżkę w sumie 329 zł 45 gr podzielono w następujący sposób: na oprocentowanie udziałów 81 zł 40 gr, na bibliotekę 15 zł, na Kółko Rolnicze 26 zł 77 gr, na fundusz hodowlany 125 zł, na sporządzenie bilansu 15 zł i na fundusz zasobowy 68 zł 28 gr.

Najmłodszą spółdzielnią w Dobryszycach jest spółdzielnia Spożywców „Jedność". Spółdzielnia ta uruchomiona została w czerwcu 1936 r. w chwili otwarcia miała 70 członków i 400 zł kapitału udziałowego. Zaraz obie bratnie spółdzielnie przyszły Spółdzielni Spożywców z wydatną pomocą. Kasa Stefczyka zakupiła do sklepu całe urządzenie, z tym, że spłaci ona w chwili dorobienia się własnego majątku. Poza tym udzieliła pożyczki i oddała bezpłatnie do końca roku pomieszczenie złożone z dwuch lokali. Także i zarząd mleczarni, celem zasilenia kapitału obrotowego Spółdzielni Spożywców udzielił sklepowi 400 zł tytułem stałej zaliczki na wybierane przez jej członków towary. Niezależnie od tych Kasa Stefczyka udziela Spółdzielni Spożywców krótkoterminowych pożyczek na zakup towarów. Również mleczarnia upoważniła sklep do wydawania jej członkom zaliczek w towarach za dostarczone mleko do wysokości należności. W ten to sposób członkowie mleczarni nie potrzebują czekać końca miesiąca na wypłatę, gdyż mogą potrzebne towary otrzymać w międzyczasie w sklepie. Ostateczne rachunki miesięczne Spółdzielni Spożywców załatwia nie z poszczególnymi członkami a z mleczarnią.

W pierwszych początkach sklep wydawał towary również i na kredyt. Za radą jednak oddziału „Społem" w Częstochowie kredyty zostały całkowicie zniesione i obecnie prowadzi się tylko sprzedaż za gotówkę. Trzeba przyznać, że początkowo po usunięciu kredytu zawrzało pomiędzy członkami. Niektórzy nie mogli pojąć, jak można żyć bez kredytu? Stanowisko władz spółdzielni było jednak nieprzejednane i nie dopuszczono do wznowienia kredytu. Uważano zupełnie słusznie, że kredyt jako taki jest zabójczy dla członków, umożliwia życie bez obliczenia i po tym rujnuje całe rodziny. Dziś, wszyscy ci, którzy tak gorąco kredytu bronili przekonali się o słuszności uchwały i z wielkim uznaniem się do niej obecnie odnoszą, twierdząc, że są panami własnego grosza.

Spółdzielnia Spożywców większość towarów sprowadza z fabryk „Społem" lub nabywa w hurtowni „Społem" w Częstochowie. Ma to duże znaczenie dla rozwoju ruchu spółdzielczego i własnych wytwórni.

W pierwszym roku swojej działalności Spółdzielnia Spożywców sprzedała towarów za 21 tys. 903 zł, uzyskując 1 tys. 201 zł zysku, który to prawie w całości przekazany został na kapitał zasobowy. W r. 1937 sprzedano łącznie towarów na sumę 30 tys. 487 zł.

Czysty dochód uzyskany w r. ub. podzielono w następujący sposób: na fundusz zasobowy — 1 tys. 064 zł, dywidendę od zakupionych towarów — 627 zł, premię sklepowemu i za bilans 35 zł, bibliotekę dla dorosłych — 50 zł, bibliotekę dla młodzieży — 50 zł, urządzenie świetlicy— 50 zł, szkolnictwo polskie za granicą — 10 zł, agencję pocztową — 35 zł, wycieczkę 4 członków dla zwiedzenia zakładów „Społem" — 32 zł.

Dobryszyce dzięki współdziałaniu wchodzą na tor dobrego rozwoju gospodarczego i w niedługim czasie osiągną poważne rezultaty.

Dlatego szerokie rzesze chłopskie muszą zrozumieć, że tylko na drodze współdziałania dojdą do właściwego dorobku. Tylko przez organizowanie silnych placówek gospodarczych, opartych na zasadach spółdzielczych, stworzy się lepszą przyszłość wsi. I to organizowanie wsi musi być wysiłkiem licznych mas chłopskich w Polsce, które zrozumieją swoje zadanie i własnymi siłami stworzą dobrobyt i sprawiedliwość społeczna.

S. Cz.

Podziękowanie gospodyń wiejskich dla premiera gen. Sławoja Składkowskiego

Prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski otrzymał w uznaniu dużych zasług nad podniesieniem kultury na wsi polskiej, następującą depeszę od delegatek kół gospodyń wiejskich:

„Walny zjazd kół gospodyń wiejskich wojew. łódzkiego, odbyty w Łodzi 28 sierpnia 1938 r., przesyła Ci, Panie Premierze, wyrazy uznania i podziękowania za Twoje wysiłki nad polepszeniem warunków higienicznych,, sanitarnych i estetycznych wsi polskiej i zapewnia Cię, Panie Premierze, że zorganizowane kobiety wiejskie znajdą się w szeregu tych, którzy Ci do zrealizowania tego dopomagać będą w miarę swoich sił."

Chłopi wielkopolscy na Jasnej Górze

W końcu sierpnia b. r. bawiła na Jasnej Górze w Częstochowie w celu złożenia u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej votum jedenastotysięczna pielgrzymka rolników z całej Wielkopolski. Pielgrzymka ta z prezesem Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych Mikołajczykiem i dyr. Szyflerem na czele wysłuchała na olbrzymim.placu przedklasztornym mszy św., celebrowanej na jej intencję przez ks. Kardynała Hlonda, który też dokonał uroczystego poświęcenia ufundowanego przez rolniczy lud wielkopolski votum. Votum to pielgrzymi złożyli następnie u stóp cudownego obrazu.

130 parlamentarzystów z całego świata radzi w Warszawie

W dniu 5 września b. r. rozpoczął się w Warszawie 23 kongres Międzyparlamentarnej Konferencji Ekonomicznej. Kongres ten ma przede wszystkim na celu międzyparlamentarne zbliżenie na podłożu ekonomicznym. Międzyparlamentarna Konferencja Ekonomiczna jest w układzie stosunku międzynarodowych przyczynkiem bezwzględnie wartościowym i dodatnim.

Wykonanie wytkniętych celów następuje przez nieskrępowaną niczym wymianę wzajemnych poglądów gospodarczych. Drukowane sprawozdania, wygłaszane w ilości od 4 do 5 na różne tematy na każdym dorocznym kongresie, dyskusja, uchwały i rezolucje — oto przebieg tej wymiany. Niewątpliwie jednak większe znaczenie posiada tu bezpośrednie nawiązanie kontaktu pomiędzy reprezentacjami parlamentarnymi poszczególnych państw, wzajemne poznanie się, wzajemna wymiana zdań i t. p. Tę dodatnią stronę kongresów Konferencji trudno jest odmierzyć czy odważyć, nie należy jednak wątpić, że pozytywne jej wyniki nieraz przynoszą owoce bądź przy nawiązywaniu stosunków handlowych, bądź też przy opracowywaniu traktatów lub układów gospodarczych, których sieć jest obecnie tak niezwykle skomplikowana.

O przebiegu obrad kongresu napiszemy obszerniej w następnym numerze.

Co się dzieje za granicą

Nie ma pracy dla Polaków w Czechosłowacji

„Robotnik", organ polskiej zawodówki robotniczej na Zaolziu przypomina jeszcze raz rządowi czecho-słowackiemu, że dotychczas nie spełnił ani jednego ze złożonych przez komitet poporozumiewawczy stronnictw polskich żądań w sprawach polskich robotników. Dotychczas nie przyjęto z powrotem do pracy ani jednego z wydalonych i aresztowanych od 1935 r. hutników polskich z Trzyńca, mimo, **że przeprowadzone śledztwo wykazało ich zupełną niewinność i bezpodstawność aresztowań.** W dalszym ciągu robotników polskich przydziela się do pracy najgorszej i najmniej płatnej, biorąc na ich miejsce **Czechów z poza Śląska,** członków czeskich organizacyj. Jedynie legitymacja **czeskiej partii politycznej decyduje o przyjęciu do pracy w hutach** i przydzieleniu mieszkań hutniczych. Z reguły odrzuca się podania o pracę **absolwentów szkół polskich,** podkreślając, że na terenie Czechosłowacji tylko **szkoła czeska jest sprawdzianem społecznej i fachowej wartości kandydata.**

Krzywda polskiego robotnika Czecho-Słowacji na dobre nie wyjdzie. Robotnik śląski wiele zniósł prześladowań, wiele jeszcze zniesie, by sobie należne prawa wywalczyć.

Spotkanie Henleina z Hitlerem w Berchtesgaden

Na życzenie angielskiego rojemcy, lorda Runcimana, wyjechał w ub. czwartek do **Berchtesgaden** w Niemczech przewódca Niemców sudeckich **Henlein,** by przebywającemu tam kanclerzowi Hitlerowi przedstawić wyniki rozmów z rządem Czecho - Słowacji". Wyjazd ten mocno się Czechom nie podobał z wielu względów. Raz, że **umniejsza on powagę państwa, a następnie potwierdza i daje na przyszłość kanclerzowi Hitlerowi pewne prawa do mieszania się w wewnętrzne sprawy Czacho - Słowacji.** Niezależność polityczna państwa została mocno zachwiana i to z winy Pragi. Zwlekanie ze spełnieniem żądań mniejszościowych pogłębia wewnętrzny kryzys coraz bardziej. Rząd czecho - słowacki widzi się wobec tego ostatnio zmuszonym do ustępstw i opracowuje nowy projekt reform narodowościowych.

Mimo, że nad projektami rządowymi unosi się mgła tajemnicy, przedostało się o nich trochę wiadomości do opinii publicznej. W ogólnych zarysach przedstawia się projekt Pragi następująco: miejsce dotychczasowych krajów **Czech, Moraw, Śląska, Słowacji i Rusi Przykarpackiej ma zająć szereg kantonów w przybliżonej liczmie 23-ch.** Kantony te mają posiadać jednolitą strukturę narodowościową. Ażeby umożliwić dokładne omówienie tego projektu oraz sposobu jego przeprowadzenia, rząd czecho - słowacki zamierza zaproponować partii Niemców sudeckich i innym grupom mniejszościowym **3-miesięczny rozejm, w którym zawiesiłyby one swą działalność prowadzoną obecnie.**

W zamian za to zawieszenie mniejszości miałyby otrzymać spełnienie tzw. **„programu natychmiastowego",** a więc żądań o mniejszym znaczeniu. Ostatnie wydarzenia jednak wskazują, że na „pokój Boży" się nie zanosi. Wręcz przeciwnie: na terenie Sudetów doszło w ub. tygodniu do masowych bójek między Czechami i Niemcami, w wyniku których **kilkanaście osób zostało lżej lub ciężej rannych.**

Walka komunistów z rządem Daladiera we Francji

W ub. wtorek francuska rada ministrów uchwaliła dwa dekrety, **przedłużające czas pracy w przemyśle o 100 godzin rocznie.** Stało się to w myśl zapowiedzi premiera Daladiera, który w mowie radiowej do narodu zwrócił uwagę **na szkodliwość 40-godzinnego tygodnia pracy dla obrony narodowej** i produkcji przemysłowej. Na tym tle, jak wiadomo Czytelnikom z naszych poprzednich doniesień, ustąpiło dwóch ministrów, **komuniści natomiast rozpoczęli z rządem wręcz otwartą walkę.** Zwołują oni robotników na **wiece protestacyjne,** zachęcając do oporu i nieuznawania ostatnich posunięć rządu Daladiera. W związku z akcją komunistów premier **zaatakował ostro ich taktykę** w przemówieniu wygłoszonym w czasie posiedzenia komisji spraw wojskowych w parlamencie.

Komuniści, stwierdził Daladier, prowadzą **dwulicową grę.** Robią wszystko, aby **pchnąć Francję w awanturę wojenną, a jednocześnie sabotują dzieło obrony narodowej,** uniemożliwiając zwiększenie produkcji w przemyśle obstawaniem przy 40-godzinnym systemie pracy. Wyniki wojny dla partii komunistycznej są bowiem obojętne, chodzi jej tylko o wywołanie tą drogą rewolucji międzynarodowej. Ustępstwa na rzecz komunistów doprowadzić muszą w końcu Francję do **wyrzeczenia się roli wielkiego mocarstwa.**

Zarządzenia przeciw Żydom we Włoszech

W piątek i sobotę ub. tygodnia obradowała pod przewodnictwem **Mussoliniego** włoska rada ministrów. Pierwszego dnia uchwaliła ona na wniosek Mussoliniego, jako ministra spraw wewnętrznych, **dekret regulujący sytuację cudzoziemców - Żydów,** którzy osiedlili się we Włoszech, w Libii i posiadłościach egejskich po **1 stycznia 1919 r. Za Żyda w rozumieniu dekretu uważany jest ten, kto urodzony jest z obojga rodziców rasy żydowskiej, nawet wtedy, jeżeli wyznaje dziś inną religię, niż żydowską.** Obywatelstwo włoskie nadane Żydom zagranicznym po 1-szym stycznia 1919 r. zostaje cofnięte. Tego rodzaju „obywatele" muszą Włochy i posiadłości włoskie opuścić w ciągu **6-ciu miesięcy,** licząc od dnia ogłoszenia dekretu. Oporni zostaną wydaleni. Liczba Żydów we Włoszech była znikoma. Z biegiem czasu osiedlali się oni coraz liczniej, głównie w **Trieście i Mediolanie, zagrażając włoskiemu kupiectwu, bankowości i innym gałęziom gospodarstwa narodowego.**

W sobotę rada ministrów uchwaliła prawo mające na celu **obronę rasy w szkołach faszystowskich.** Na zasadzie tego prawa nauczyciele-Żydzi zostają z dniem **16 października b. r.** zawieszeni w swych czynnościach w szkołach publicznych, uniwersytetach, wykluczeni ze stowarzyszeń naukowych oraz literackich

W ten sposób — piszą gazety włoskie — **ochroniono młodzież przed niebezpieczeństwem nasiąkania wpływami żydowskimi, zaś nauce włoskiej usunięcie Żydów ze szkół zapewni raz na zawsze czysto narodowy charakter.**

Doniosłe zamierzenia rządu węgierskiego

W niedzielę dn. 4 września premier **Imredy** wygłosił na zgromadzeniu wyborczym partii rządowej w Kaposvar doniosłą mowę polityczną. W mowie swej premier przedstawił program prac rządu w szeregu dziedzin węgierskiego życia politycznego i społecznego. Wykonanie jego zmieni całkowicie życie Węgier i zabezpieczy lepszą przyszłość narodu.

Jedna z najdonioślejszych zapowiedzi premiera dotyczyła przygotowania nowej **ustawy o obronie kraju.** Zgodnie z tym projektem rząd zamierza w wyniku przyznanego ostatnio równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń wprowadzić **obowiązek powszechnej służby wojskowej.**

Niemniej doniosłe zmiany nastąpią w strukturze rolniczej kraju, gdyż rząd przygotowuje głęboko sięgający projekt reformy rolnej. **Państwo otrzyma prawo przymusowego wykupienia jednej trzeciej części wielkich majątków ziemskich, nie wyłączając ordynacji rodowych.** Uzyskana w ten sposób ziemia rozdzielona będzie między **bezrolnych i małorolnych chłopów.** W końcu premier zaapelował do narodu o **zgodę i jedność narodową bez względu na dotychczasową przynależność partyjną.**

Odwrót armii chińskiej

Wojska japońskie zbliżają się z różnych stron coraz bardziej do stolicy Chin **Hankou.** Przełamały już na południu od rzeki Jantse drugą linię obrony i prą ciągle na zachód. Chińczycy, broniący łańcucha górskiego **Luszan,** znajdują się w odwrocie. Odwrót ten poprzedziły mordercze bitwy na stokach górskich. Padło setki żołnierzy. Samoloty japońskie **zrzucają wielkie ilości ulotek, wzywających** obywateli państw obcych do schronienia się w jak najkrótszym czasie do tzw. **„stref bezpieczeństwa".** Wojska chińskie cofając się pod naporem nieprzyjaciela, stosowały nawet gazy trujące. Ostatnio zwycięstwa armii japońskich zaskoczyły dowództwo chińskie do tego stopnia, że 20 dywizjom groziło nawet zupełne odcięcie. Toteż, aby ratować się przed tym Chińczycy uciekają się do wszelkich środków obronnych, **zakazanych nawet przez międzynarodowe prawo wojenne.**

Niepowodzenie przeciwnatarcia wojsk rządowych w Hiszpanii

Podjęte przez rządowców przeciwnatarcie na froncie **Estremadury** zakończyło się niepowodzeniem. Na odcinku **Ebro** wojska gen. Franco pogrzebały w ub. tyg. blisko 2 tys. trupów milicjantów. Do niewoli wzięto blisko 5 tys. żołnierzy. Ciekawie przedstawia się statystyka zdobyczy wojennych gen. Franco od początku wojny domowej. Najwięcej zdobytego sprzętu jest pochodzenia sowieckiego: 84 czołgi, 71 armat, 35 tys. karabinów ręcznych; liczba dział pochodzenia francuskiego wynosi 85.

Do dnia 30 czerwca b. r. strącono 809 samolotów sowieckich i 139 francuskich. Wojna w Hiszpanii kosztuje obie strony dużo. Skończyłaby się o wiele szybciej, gdyby nie pomoc z zewnątrz tak w materiale wojennym, jak i w ludziach. Gen. Franco wspierają głównie Włochy.

Do portu włoskiego Neapolu zawinął przed kilku dniami statek szpitalny „Grandiscu" przywożąc z Hiszpanii rannych 60 oficerów, 68 podoficerów i **przeszło pół setki** szeregowców. W Rzymie ogłoszono 19-tą z kolei listę poległych legionistów w Hiszpanii, zawierającą 607 nazwisk.

Straty Włochów są jak widzimy duże. Za krew przelaną i obcy materiał wojenny Hiszpania płaci niewątpliwie słono.

Terror w Palestynie nie ustaje

W starej dzielnicy Jerozolimy padł postrzelony burmistrz jednej z pobliskich wsi. W **Jaffie** w poczekalni lekarza zastrzelono wybitnego działacza arabskiego. Arab ten niedawno został ciężko ranny i w dniu mordu pierwszy raz wyszedł ze szpitala. Powstańcy podpalili stację kolejową na linii Jerozolima **Ramleh,** która spłonęła doszczętnie. Nieustające akty teroru wzbudzają grozę wśród ludności wsi i miast. Ofiar trudno się doliczyć i to tym więcej, że powstańcy arabscy zabierają z pola utarczek swych zabitych i rannych. Ciała są grzebane z zachowaniem ścisłej tajemnicy, **przeważnie w górach lub wśród plantacji.** Związek kobiet arabskich oblicza, że w ten sposób pochowano już około **1300 bojowców.** Władze angielskie ujęły w Jenin jednego z głównych przywódców arabskich. Sąd wojenny w Haiffie skazał na śmierć Araba, wziętego do niewoli przez wojska angielskie podczas walki z partyzantami na górze **Karmel.** Wyroki śmierci jeszcze bardziej rozogniają żądzę zemsty walczących Arabów. Wobec tak zdecydowanej postawy powstańców podział Palestyny według planu Anglii będzie trudny do przeprowadzenia.

Prezydent Roosewelt za wzmocnieniem zbrojeń Stanów Zjednoczonych

Po naradzie, jaką odbył prezydent Roosevelt z admirałem **Leahy,** kongresowi czyli parlamentowi przedłożony zostanie projekt wyasygnowania sumy **200 milionów dolarów** na wykonanie programu rozbudowy floty wojennej Stanów Zjednoczonych. W nowym roku budżetowym zamierza się wybudować **jeden lub dwa okręty liniowe.** Poza tym projektowana jest budowa **4 krążowników, 6 kontrtorpedowców** i blisko **10-ciu** łodzi podwodnych. Siła Stanów leży w potężnej flocie. I na nią naród amerykański nie skąpi wydatków.



Królowa Holandii Wilhelmina, której 40-lecie panowania święci przez trzy tygodnie bardzo uroczyście naród holenderski. Z lewej następczyni tronu ks. Julianna, z prawej ks. Bernard



Podczas ostatnich wielkich manewrów armii angielskiej stalowe cielska czołgów dotarły do najbardziej zapadłych wsi, których mieszkańcy przyglądają się im, jak widać powyżej, z wielkim zaciekawieniem



Stacja kolejowa Sarrar na linii kolejowej Jerozolima — Ramleh w Palestynie, spłonęła doszczętnie na skutek podpalenia przez terrorystów arabskich, walczących bardzo bezwzględnie

Z całego kraju

ODWIEDZINY B. ŻOŁNIERZY FRONTOWYCH W NIEMCZECH.

W ub. czwartek wyjechała do Niemiec delegacja b. kombatantów polskich, na czele której stoi gen. Jarnuszkiewicz, komendant Federacji Związku Obrońców Ojczyzny. Jest to odpowiedź na niedawne odwiedziny kombatantów niemieckich w Polsce. W Berlinie delegacja przyjęta została serdecznie przez min. von Ribbentropa, a następnie min. Seldte. Z Berlina udała się nasza delegacja do Magdeburga, skąd odbyła szereg wycieczek w okolice. Odwiedziny upłynęły w atmosferze bardzo serdecznej.

POLAK — BURMISTRZEM FRYSZTATU NA ZAOLZIU.

Dnia 2 września odbyły się we Frysztacie na Śląsku Cieszyńskim wybory nowego burmistrza. Został nim Gabriel Ogrodzki, członek prezydium Związku Polaków w Czecho - Słowacji.

JUBILEUSZ KRÓLOWEJ HOLANDII WILHELMINY.

Holandia, o której pisaliśmy w poprzednim numerze, obchodzi począwszy od 26 ub. m. przez trzy tygodnie jubileusz swej królowej. Największe uroczystości odbyły się dn. 6 b. m. w 40-tą rocznicę koronacji królowej Wilhelminy, która przejęła władzę z rąk swej matki, regentki Emmy. Królowa Wilhelmina w ciągu tak długiego panowania zdobyła sobie serca narodu pięknymi zaletami charakteru, szlachetnością, wspaniałomyślnością oraz dobrocią. Cnoty te połączyła ze znakomitym talentem rządzenia. P. Prezydent Rzplitej przesłał królowej Wilhelminie telegram z życzeniami z okazji 40 rocznicy pełnego chwały panowania. W odpowiedzi na telegram królowa Holandii nadesłała na ręce . Prezydenta telegram z wyrazami podziękowania za życzenia.

ZAMACH REWOLWEROWY NA KRÓLA EGIPTU FARUKA.

W ub. niedzielę dokonany został na króla Faruka w Kairze, kiedy król powracał z wielkich zawodów pływackich na Nilu zamach. Zamach nie udał się dzięki przytomności oficera policj, który rzucił się natychmiast na zamachowca i wykręcił mu skierowany w króla rewolwer. Kual zraniła jedną osobę, znajdującą się w pobliżu króla. Zamachowca ujęto, a król odjechał wśród okrzyków tłumu w dalszą drogę.

KATASTROFALNY TAJFUN NAD JAPONIĄ

Japonia przeżyła 1 września dzień grozy. Potężny tajfun, przewyższający żywiołowością i siłą wszystkie burze, które nawiedziły w ostatnich 25 latach Japonię, poczynił olbrzymie spustoszenia.

W stolicy Tokio, uległo zupełnemu zniszczeniu 731 domów, blisko 5 tys. częściowemu uszkodzeniu, kilkadziesiąt tysięcy domów zalała woda. Pod gruzami znalazło śmierć 45 osoby. Rannych jest dużo więcej. W drugim wielkim mieście Jokohamie zginęło 3 osoby, kilkaset domów runęło zaś w porcie zatonęły 3 okręty.

Na terenie całej Japonii katastrofalna burza pochłonęła około 100 ofiar w ludziach. Komunikacja kolejowa i telefoniczna uległa w wielu miejscach przerwaniu. Szkody przeliczone na pieniądze wynoszą blisko 70 milionów złotych. Przypomnie! wypada, że burza miała miejsce w 15 rocznicę wielkiego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Japonię w 1923 r.

OLBRZYMI POŻAR LASÓW SOWIECKICH NAD GRANICĄ ESTOŃSKĄ.

Od kilkunastu dni płoną na terytorium Sowietów wzdłuż całej granicy estońskiej wielkie obszary lasów. Dym unosi się nie tylko nad Estonią, lecz i nad Finlandią i poprzez Szwecję dochodzi do granic Norwegii. Okręty na morzu płyną z opóźnieniem, gdyż dym, unoszący się nisko zasłania pole widzenia, co grozi zderzeniem z innymi okrętami. Panuje przekonanie, że władze sowieckie umyślnie podpaliły lasy, celem oczyszczenia terenu nadgranicznego ze względów wojskowych, podobnie, jak to uczyniono latem nad zatoką fińską u ujścia rzeki Lungi. Na wypalonym szlaku mają powstać fortyfikacje wojskowe.

Na szerokim świecie

SAMOCHÓD MYŚLIWSKI — DAR FELDMARSZAŁKA GOERINGA DLA P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Dnia 27 b.m. został doręczony P. Prezydentowi Rzplitej samochód myśliwski jako dar od feldmarszałka Goeringa.

Samochód został doręczony przez delegację złożoną z pierwszego sekretarza ambasady niemieckiej von Scheliha i kpt. Menthe, adiutanta feldmarszałka Goeringa, w obecności radcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Koziebrodzkiego.

P. PREZYDENT RZPLITEJ OJCEM CHRZESTNYM SYNA ROLNIKA SPOD LIMANOWEJ.

P. Prezydent Rzplitej wyraził zgodę na wpisanie Go do ksiąg metrycznych jako ojca chrzestnego 8-go syna Stanisława Mąki, rolnika z Mozdarki pow. limanowskiego. Chrześniak otrzymał książeczkę PKO na 50 zł. od P. Prezydenta Rzpltej, którą wręczył ojcu starosta powiatowy dr. Nowak.

PODPISANIE UMOWY HANDLOWEJ MIĘDZY POLSKĄ A ARGENTYNĄ.

Dnia 31 sierpnia w ministerstwie spraw zagranicznych Argentyny podpisana została umowa handlowa polsko - argentyńska. Oparta jest ona na tzw. klauzuli największego uprzywilejowania i spisana została w języku polskim oraz hiszpańskim.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE PŁK. LINDBERGHA W KRAKOWIE.

Słynny lotnik Lindbergh, o którego pobycie w Warszawie pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów, lecąc wraz z żoną samolotem z Kluj na Węgrzech do Ołomuńca w Czecho - Słowacji, zmuszony był zboczyć z drogi na skutek burzy. Wylądował na lotnisku w Krakowie, skąd ruszył po przejściu burzy w dalszą drogę.

PRZYJAZD ZDOBYWCY STRATOSFERY MJR. STEVENSA DO POLSKI.

Dnia 1 września przybył ze Stanów Zjednoczonych naszym okrętem „Piłsudski" do Polski amerykański zdobywca stratosfery mjr. Stevens wraz z małżonką. Będzie on obecny podczas lotu naszego lotnika dr Jodko - Narkiewicza na balonie „Gwiazda Polski" do stratosfery. Jak wiadomo lot ten odbędzie się w połowie września z Doliny Chochołowskiej w Tatrach.

ARESZTOWANIE ZA OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO.

Na dworcu kolejowym w Tczewie aresztowała policja graniczna obywateli gdańskich Ervina Buscha i Karola Brommera Aresztowani jadąc pociągiem z Berlina dopuścili się obrazy narodu polskiego i znieważyli konduktora, proszącego o okazanie biletów. Aresztowanych odstawiono do władz prokuratorskich.

SKAZANIE KSIĘDZA GRECKO - KATOLICKIEGO ZA UKRAINIZOWANIE NAZWISK

Lwowski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Gródku Jagiellońskim skazał na 7 miesięcy więzienia grecko - katolickiego ks. Pacławskiego z Uherzyc Niezabitowskich za ukrainizowanie polskich nazwisk parafian.

ZGON OSTATNIEGO SYNA ADAMA MICKIEWICZA.

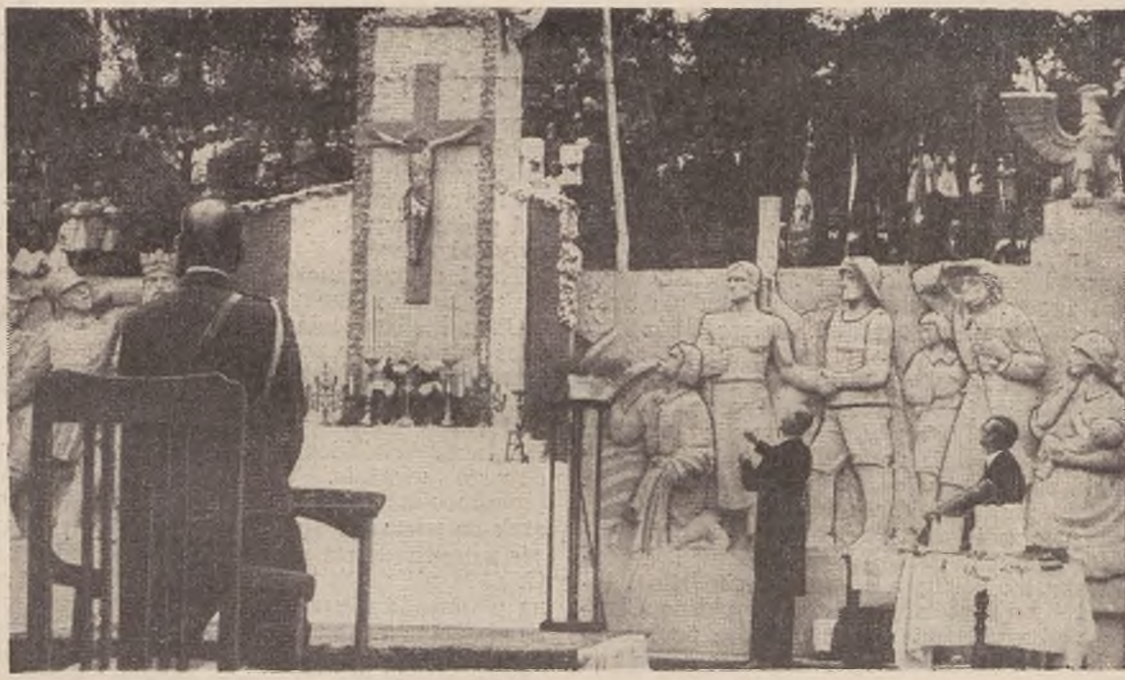
W Paryżu zmarł ostatni z synów Adama Mickiewicza, w wieku 88 lat. Zmarły żył ze skromnej emerytury rządu polskiego.

ZA ZERWANIE POLNEJ GRUSZKI ZABITO CHŁOPCA.

Na polach kol. Albinów, pow. sokołowskiego, za zerwanie owoców z polnej gruszki został ciężko pobity przez rówieśników 17-letni chłopiec, który zmarł wskutek odniesionych ran w szpitalu.

FABRYKANT NIEMIEC SKAZANY ZA ZNIEWAGĘ NARODU POLSKIEGO.

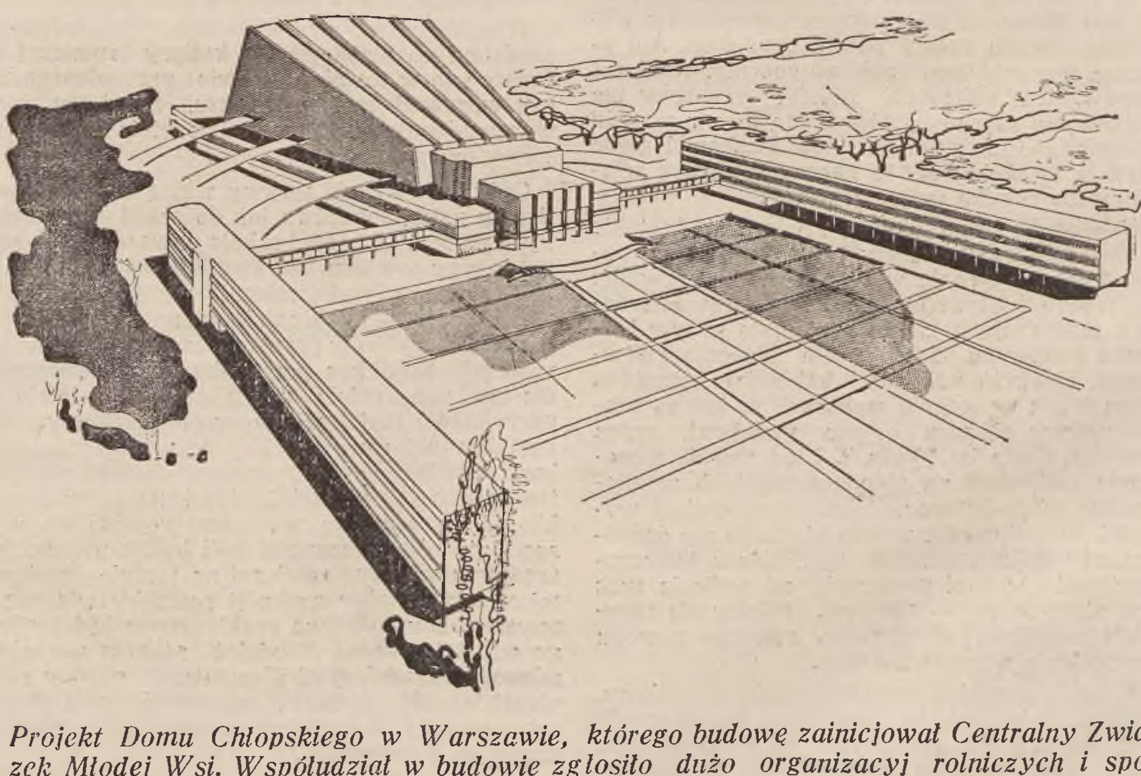
Sąd Okręgowy w Krakowie skazał 3 września na rok więzienia Gustawa Beckmana, obywatela niemieckiego, współwłaściciela i dyrektora jednej z największych fabryk żyletek w Polsce za zniewagę narodu polskiego.. Skazanego mimo starań obrony odprowadzono w kajdankach do więzienia wprost z sali sądowej.



Moment z poświęcenia „Pomnika Wdzięczności" w Sępolnie w woj. pomorskim, ku upamiętnieniu odzyskania niepodległości. Odsłonięcia dokonał wojewoda pomorski Raczkiewicz a poświęcenia ks. biskup Okoniewski



Zaroiły się znów po wakacyjnej przerwie sale szkolne. Skarby wiedzy otwarły się dla setek tysięcy młodzieży, przyszłej chluby Rzplitej



Projekt Domu Chłopskiego w Warszawie, którego budowę zainicjował Centralny Związek Młodej Wsi. Współudział w budowie zgłosiło dużo organizacyj rolniczych i społecznych. Pisaliśmy o tym szczegółowiej w poprzednim numerze

Co nam piszą Czytelnicy

Droga ku lepszej przyszłości

Często czytamy w gazetach o potędze takich państw i narodów jak np. Włoch, Japonii, Niemiec i innych.

Wiemy, że państwa te są potężne dla tego, bo naród jest tam zjednoczony, owiany duchem zgody. A u nas? Do ub. roku nie było u nas żadnego zjednoczenia. Dopiero Obóz Zjednoczenia Narodowego rzucił w naród hasło zjednoczenia i zgody. 19 lat blisko straciliśmy w przeszłości na jałowe spory polityczne. Liczne partie licytowały się w obiecywaniu chłopom dobrobytu, głównie przez wykonanie reformy rolnej i parcelacji wielkich majątków ziemskich. A chłopi, pragnący ze względu na przeludnienie ziemi, wierzyli każdemu stronnictwu.

Te obiecywały dużo przed wyborami, a później wszystko ucichało. Zresztą nie chodziło chłopom, żeby o parcelacji był zawsze głośno. Chłopi chcieli wykonania obietnic, które poprawiając ich byt, wzmacniały by przez to samo siłę Państwa.

Udawało się to kręcenie na wsi dość długo z racji braku orientacji chłopskiej, gdzie i skąd może przyjść rozwiązanie tego palącego zagadnienia. Czytanie i pisanie o parcelacji napawa już dużą niechęcią. Wiemy, że w tym czasie duży zapas ziemi został zmarnowany przez t. zw. parcelację „dziką". Wady tego rodzaju parcelacji okazały się wkrótce. Zapas ziemi się zmniejszył, nowoutworzone warsztaty rolne popadły w długi, stały się na długi czas nieproduktywnymi, nie wywiązywały się ze zobowiązań podatkowych, przez co w życiu Państwa były szkodliwe.

Toteż chłopi nauczeni doświadczeniem obecnie tak szybko nikomu nie wierzą.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, uważając wieś za podstawę potęgi Państwa przystąpił ku żywemu zadowoleniu chłopów do wykonywania programu, który chłopom odpowiada.

Czytamy uchwały Rady Naczelnej i Zjazdu Działaczy Wiejskich Obozu Zjednoczenia Narodowego uważnie. Widzimy, że są należycie przepracowane, że nie myśli się obiecywać gruszek na wierzbie. Ta szczegółowość opracowania samych już tez programowych świadczy, że O. Z. N. nie rzuca haseł nieziszczalnych a staje na platformie poprawienia doli chłopskiej środkami rzeczywistymi. Chłopi Obozowi Zjednoczenia Narodowego wierzą, gdyż działa on pod okiem Marszałka Śmigłego-Rydza, wielkiego Syna Ludu i innych zasłużonych dla Polski ludzi. A ludzie, którzy za Ojczyznę krew przelewali los chłopski obchodzi, gdyż z nim wiąże się przyszłość Państwa.

Jak widać ze sprawozdań z ruchu organizacyjnego O. Z. N. we „Wsi Polskiej", co my tu uważnie czytamy, idea zjednoczenia ogarnia coraz szersze rzesze chłopów wbrew krakaniom różnych organizacji politycznych, tkwiących jeszcze w partyjnych opłotkach.

Chłopi zdają sobie sprawę z tgo, że tylko potężny ruch Obozu Zjednoczenia Narodowego może dokonać przebudowy ustroju rolnego, podniesienia kultury i oświaty tak zawodowej jak i ogólnej na wsi.

Z tym ruchem pójdzie wieś do lepszego jutra.

Wojciech Hadała,
Tarnowiec, pow. Jasło, woj. krakowskie.

Piękna uroczystość młodzieżowa w Drelowie na Podlasiu

W dniu 15 sierpnia r. b. w Drelowie w powiewiecie radzymińskim młodzież miejscowa, licznie zorganizowana w dwuch organizacjach t. j. w Kole Młodzieży „Siew" i w Związku Strzeleckim urządziła tradycyjne dożynki.

Rano ruszył korowód dożynkowy w strojach ludowych Podlasia z wieńcami od gmachu szkolnego do kościoła na nabożeństwo, gdzie młodzież w gorącej modlitwie dziękowała Panu Bogu za szczęśliwe zbiory w roku bieżącym. Proboszcz miejscowy w czasie kazania miał stosowną naukę na temat tradycyjnych dożynek i zachęcił wiernych, aby licznie wzięli udział w tej uroczystości. Po nabożeństwie uformował się korowód dożynkowy przed kościołem i ruszył wraz ze społeczeństwem na plac gdzie rozpoczęła się uroczystość dożynkowa. Plac gdzie składano dary dożynkowe w postaci wieńców był pięknie udekorowany flagami państwowymi i portretami Pana Prezydenta R. P. i dostojników Państwa. Przed bramą powitalną z napisem: „Niesiemy plon" zatrzymał się cały korowód i społeczeństwo. Na podium ustawiony został stół przybrany zielenią i kwiatami. Za stołem zasiedli gospodarze w osobach wójta gminy Piotra Chodźki i proboszcza miejscowego, ks. Karola Wajszczuka, którym przzodownica i przodownik, Seweryna Łajter i Stanisław Stańczuk złożyli wieńce — symboliczny dar dożynek tegorocznych.

Po otrzymaniu złocistych wieńców, na których widniał monogram zorganizowanej młodzieży pokrewnych organizacyj, zabrał głos ks. proboszcz Karol Wajszczuk, dziękując młodzieży, że czci tradycyjną pamiątkę przodków naszych, życząc jej owocnej pracy dla chwały Bożej i dobra Rzplitej. Drugi zabrał głos wójt Piotr Chodźko, człowiek czynu i pracy na terenie tutejszej gminy, który kocha młodzież pracowitą, w jakiej by nie była organizacji, byle by była pożyteczną dla kraju i społeczeństwa, podkreślając to, że sumienna praca na roli to dobrobyt rolnika i Państwa. Trzeci zabrał głos Olesiejuk Jan, który scharakteryzował w swoim obszernym referacie starodawne zwyczaje dożynek i dzisiejsze dożynki w wolnej i niepodległej Polsce. Następnie rozpoczęła się dalsza część uroczystości. Chór kościelny wraz z grupą młodzieży, biorącej udział w dożynkach wykonał kilka piosenek okolicznościowych, któremu publiczność wyraziła uznanie gorącymi oklaskami. Potem wykonano ludowe inscenizacje dożynkowe pod kierownictwem Płonki Zbigniewa.

Uroczystość wywarła duże wrażenie na obecnych i pragnęlibyśmy by to tradycyjne widowiski było urządzane rok rocznie nie tylko w naszej wsi, ale we wszystkich wioskach, gdyż Polska jest krajem rolniczym.

Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy, po czym nastąpiła zabawa taneczna młodzieży przy kapeli ludowej.

A więc, młodzieży, niezorganizowana w innych miejscowościach ruszaj do czynu i pracy, idź pod sztandar Rzeczypospolitej Polskiej, a nigdy nie zawiedziesz się, idź za drogowskazem Naczelnego Wodza, a wtedy będziesz dumna, że jesteś wybraną i że pracujesz dla dobra swego i Państwa, bo Polska powstała z trudu i znoju najlepszych Jej synów.

Tomasz Rajter
Prezes Związku Strzeleckiego w Drelowie
pow. radzymiński, woj. lubelskie

Nasza dyskusja

Przymus nauki rolnictwa w szkole

— podkładowym czynnikiem podniesienia produkcji rolnej w Polsce

Poruszone niżej myśli i uwagi wywołają na pewno żywy oddźwięk wśród naszych Czytelników. Otwieramy więc dyskusję na temat poruszonych zagadnień.

Od chwili powstania Obóz Zjednoczenia Narodowego kładzie główny nacisk na stronę kulturalną; od niej bowiem zależy podniesienie życia Narodu na każdym — bez wyjątku — polu. Dlatego też ostatnie zebranie Rady Naczelnej O. Z. N. na tę sprawę tak silny położyło nacisk. Chcę w kilku słowach zwrócić uwagę na konieczność podniesienia kultury rolniczej w sposób, do tej pory zapoznany, choć zdaniem moim taki prosty i najłatwiejszy do przeprowadzenia.

W rolnictwie podstawowym warsztatem pracy jest gleba; od jej struktury i warunków wilgotnościowych zależy całość produkcji. Ani uprawą mechaniczną, ani nawożeniem, ani też stosowaniem najlepszej jakości nawozów nie poprawimy produkcji, jeżeli te dwa u wstępu wspomniane czynniki zawiodą. **Poprawić glebę czyli ją zmeliorować, to znaczy stworzyć właściwy dla rolnika warsztat pracy.**

Niestety! Mogę śmiało stwierdzić, że takie zabiegi stwarzają rolnicy tylko wyjątkowo pomimo, że usiłowania w tym kierunku prowadzi się u nas od lat wielu. **Mówi się wprawdzie dużo o melioracjach, ciągle podaje się w tym kierunku z różnych okazji wiele obiecujących uchwał, ale z 18 milionów hektarów gruntów, które u nas wymagają melioracji (a jest to prawie połowa obszaru całego Państwa), przez przeciąg około lat 50-ciu, t. j. od chwili stosowania melioracji na ziemiach polskich zemliorowano może 10 proc.** Znane są natomiast wypadki, że usiłowania w tym kierunku nie doprowadzały do pożądanych wyników a interesowani pod różnymi pozorami, od podjęcia tych prac się uchylali. — **Słowem, rolnicy nie rozumieją podstawowej potrzeby swojego zawodu poprawienia warsztatu pracy.**

A jeżeli chodzi o przygotowanie zawodowe, można powiedzieć, że **zasadniczo każdy rolnik uczy się zawodu rolniczego od swojego ojca, który znowu ta samą drogą doszedł do umiejętności rolniczych.**

Wprawdzie są szkoły rolnicze różnego typu, ale po pierwsze jest ich w ogóle za mało a po drugie, uczęszczanie do nich jest dobrowolne. Wreszcie należy dodać, że uczęszczanie do szkół rolniczych jest za drogie, aby każdy rolnik mógł dzieci do nich posyłać. Pozostają jeszcze: prace agronomów powiatowych i zimowe kursy dokształcające oraz przysposobienie rolnicze. **Otóż te ostatnio wymienione środki służące do podniesienie kultury rolniczej a pozostające w rękach organizacji rolniczych nie dały zupełnie zadawalających wyników.**

Przyczyny tego „zawodu" dopełniają się w tym, że udział w pracy tych instytucji jest dobrowolny i że ludzie nie są przygotowani do korzystania z tych instytucji.

Wynika zatem z powyższego, że **jedynym środkiem do podniesienia kultury rolniczej w Polsce i to w tempie możliwie przyspieszonym jest wprowadzenie przymusu.** Powinien być wprowadzony przymus w dziedzinie szkolenia zawodowego.

Otóż rozwiązanie sprawy widzę we wprowadzeniu nauki rolnictwa już do szkół powszechnych na wsi. W każdej szkole powszechnej wyższego typu powinien być kwalifikowany nauczyciel rolnictwa (wykształcenie wyższe lub średnie), który obok nauki rolnictwa mógłby również uczyć przedmiotów przyrodniczych tam obowiązujących. **Środkiem pomocniczym w nauczaniu dla tgo nauczyciela powinien być istniejący przy każdej takiej szkole ogródek szkolny.** W ogródku takim prowadziłby doświadczenia i pokazy odmianowe i nawozowe, dostarczając w ten sposób tak młodzieży jak i starszym przykładu, jak pod tym względem powino się gospodarować. **Nauczyciel taki byłby niejako ośrodkiem wiedzy rolniczej** na terenie zasięgu tej szkoły; znałby najlepiej potrzeby własnego terenu pracy i dlatego **praktycznym byłoby jego oddziaływanie. Młodzież szkolna zaznajomiona z zasadniczymi elementami wiedzy rolniczej inaczej zaczęłaby pojmować swój przyszły zawód i to zarówno ze stanowiska gospodarza jak i gospodyni.**

Prof. Inż. M. Czerwiński.

Szkoły im. Sławoja - Składkowskiego i E. Kwiatkowskiego

Rada gminna gminy Przesmyki, powiatu siedleckiego, na uroczystym posiedzeniu, pragnąc uczcić 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski i przy tej okazji upamiętnić chwilę wybudowania dwóch dwuklasowych szkół powszechnych na terenie gminy — jednogłośnie postanowiła prosić Premiera gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego o przyjęcie honorowego obywatelstwa gminy Przesmyki i wyrażenie zgody o nadanie imion nowym szkołom powszechnym — w Raczynach (im. Felicjana Sławoja-Składkowskiego) i w Kamionkach Lackich (im. inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego).

Przedstawiciele rolnictwa w sprawie cen rolniczych

W dniu 2 b. m. grupa posłów, członków Koła Rolników w składzie senatorów: gen. Galicy, Wierzbickiego, posłów Jabłońskiego, Kaczorowskiego, Łazarskiego, przedstawiła wiceministrowi skarbu Morawskiemu i wiceministrowi rolnictwa Wierusz-Kowalskiemu szereg postulatów w związku z sytuacją, w jakiej znalazło się rolnictwo na skutek obecnego spadku cen rolniczych.

W dyskusji m. in. poruszone zostały zagadnienia dotyczące dostosowania świadczeń, ponoszonych przez rolnictwo, do obecnego poziomu cen. Poruszono również sprawę zastosowania dodatkowych metod oddziaływania na ceny zboża na rynku wewnętrznym. M. in. wysunięto sprawę możliwości zużycia pewnej ilości żyta dla przemysłu gorzelniczego.

Przedstawiciele Rządu oświadczyli, że Rząd docenia powagę przedstawionej sprawy i że zapozna wkrótce przedstawicieli rolnictwa ze swoimi decyzjami.

Poświęcenie polskiej szkoły ludowej na Śląsku za Olzą

W niedzielę odbyło się w Gródku na Groniu, polskiej gminie pod Jabłonkowem, poświęcenie nowej polskiej szkoły ludowej założonej i utrzymywanej przez Macierz Szkolną. W uroczystości niedzielnej, która zamieniła się w manifestację polskości ziemi śląskiej, wzięły udział tłumy miejscowej ludności polskiej i delegacje wszystkich organizacji polskich z terenu Moraw i Śląska.

Wzrost wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności w sierpniu 1938 r.

W miesiącu sierpniu wkłady, jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy wzrost.

Stan wkładów oszczędnościowych w okresie sprawozdawczym zwiększył się o 8 miln. zł. i wynosił na koniec sierpnia b.r. 811 miln. zł.

W tym samym czasie PKO wydała 52 tys. 561 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w PKO wynosiła na dzień 31 sierpnia b.r. ogółem 3 mil. 298 tys. 512.

Pomoc państwa dla gospodarstw dotkniętych pryszczycą

W związku z epidemią pryszczycy w kraju, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło ze swych funduszów pewne kwoty na zwalczanie epidemii oraz na niesienie pomocy tym gospodarstwom, które najsilniej zostały dotknięte skutkami zarazy.

Na ten cel została wydatkowana dotychczas kwota około 2.000.000 zł., z czego wypłacono rolnikom odszkodowania w sumie 389.000 zł. za zabite 2.779 sztuk bydła chorego oraz 731.000 zł. za 6.504 sztuki zwierząt padłych. Pozostała kwota około 900.000 zł. została wydatkowana na zakup środków odkażających i leczniczych oraz w części na koszty, związane z potrzebą rozszerzenia opieki wetrynaryjnej nad okręgami zapowietrzonymi.

Odszkodowanie za zwierzęta padłe wypłacane były tym rolnikom, którzy zgłosili zawiadomienie do władz o wybuchu epidemii w ich gospodarstwach i podczas trwania pryszczycy zastosowali się do zarządzeń, wydanych przez Państwową Służbę Weterynaryjną. Za zwierzęta chore, zabite z polecenia władz, wypłacana była zapomoga w pełnej wysokości, na jaką zabite zwierzęta zostały oszacowane. Za sztuki, które padły, zapomoga Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych udzielana była rolnikom w wysokości 75 proc. ceny szacunkowej.

35 przestępców w Berezie Kartuskiej

Celem zapewnienia większego bezpieczeństwa mieszkańcom osiedli podstołecznych oraz okolicznych powiatów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło osadzenie w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej dalszej grupy notorycznych przestępców, w liczbie 35 osób.

Są to przestępcy kryminalni, ujawniający zdecydowaną niechęć do uczciwej pracy, trudniący się rozbojem, napastowaniem i terroryzowaniem przechodniów, wymuszaniem, sutenerstwem i t. d., którzy natychmiast po wypuszczeniu z więzienia rozpoczynają występną działalność.

Dom Rybaka w Wielkiej Wsi

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu Ludowego rybaka polskiego im. gen. Orlicz-Dresezra w Wielkiej Wsi-Władysławowie. Na uroczystości byli obecni wojewoda pomorski Raczkiewicz, gen. Kwaśniewski wraz z zarządem głównym Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz liczne tłumy miejscowej ludności kaszubskiej. Poświęcenia Domu dokonał ks. biskup Okoniewski. Po uroczystości odbyły się popisy kaszubskich zespołów artystycznych i zabawa ludowa. Poświęcenie Domu Rybackiego było wielkim świętem ludności kaszubskiej.

Wykup gruntów podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców

Drobnym dzierżawcom rolnym i właścicielom gruntów, będących w drobnych dzierżawach, przypomina się, że zgodnie z ustawą z dnia 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, upływa z dniem 1 października r. b. termin składania podań o wykup dzierżawionych gruntów.

Kto chce skorzystać z prawa wykupu dzierżawionych gruntów ten winien do dnia 1 października r. b. złożyć podanie do właściwego starosty o wykup, gdyż podania złożone po tym terminie nie będą mogły być rozpoznawane.

Kursy spółdzielczości rolniczej

Staraniem Małopolskiego Związku Mleczarskiego we Lwowie w porozumieniu z Okręgowym Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, odbył się w Sokalu w dn. od 21—23 sierpnia b. r. kurs dla kierowników technicznych Spółdzielni Mleczarskich, prowadzących mleczarnie na terenie 3 wojew. wschodnich, t. j. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Program kursu obejmował sprawy techniki mleczarskiej, co było omawiane szczegółowo, połączone z pokazami praktycznymi w lokalu Spółdzielni Mleczarskich w Sokalu.

Syndykat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie w porozumieniu z Okręgowym Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. zorganizował w drugiej połowie sierpnia 10-ciodniowy kurs zbożowy. Praca na kursie obejmuje cykl wykładów tak dla prowadzących już ten dział w spółdzielniach jak i dla tych, którzy mają dopiero zapoznać się z nim i zorganizować skup ziemiopłodów na swoim terenie.

Zakupy koni dla wojska

Celem wzmożenia dopływu środków finansowych do rolnictwa w okresie pożniwnym, kiedy to przypada długi szereg płatności rolniczych, oraz aby ułatwić rolnictwu uzyskanie tych środków, bez konieczności rzucania na rynek nadmiernych ilości zboża, dowiadujemy się, iż Rejonowe Komisje Remontowe otrzymały zalecenie dokonania zakupów koni remontowych dla armii, przewidzianych na rok budżetowy 1938-1939, w terminie do dnia 15-ego października br.

Nowa spółdzielcza przetwórnia wełny

W Przedborzu uruchomiona została w ostatnich dniach spółdzielcza przetwórnia wełny, obejmująca 4 powiaty, a mianowicie: konecki, opoczyński, radomski i włoszczowski. Spółdzielnia przerabia przędzę z wełny owczej, dostarczonej przez hodowców owiec, członków spółdzielni. Gotowa przędza oddawana będzie do przerobu na warsztaty rozmieszczone po wsiach systemem chałupniczym. Z przędzy wyrabiane będą materiały przede wszystkim na własne potrzeby wsi i na ewentualną rozsprzedaż. Spółdzielnia liczy dotychczas około 500 udziałowców; opiekę i nadzór nad spółdzielnią sprawuje Kielecka Izba Rolnicza.

Nowa szkoła spółdzielcza

Z nowym rokiem szkolnym rozpoczyna działalność szkoła spółdzielcza w Pińsku. Nauka trwa jeden rok. Na rok szkolny 1938-39 przyjmowana jest młodzież męska do lat 18, na podstawie świadectwa ukończenia szkoły powszechnej. Pierwszeństwo ma młodzież pochodzenia rolniczego i osadników z ukończoną szkołą rolniczą. Dla kandydatów starszych powyżej 18 lat odrębny kurs.

Z ruchu organizacyjnego OZN

OKRĘG WARSZAWSKI

W dniu 31 sierpnia b. r. w **Mińsku Mazowieckim** odbyło się pod przewodnictwem Józefa **Sylwestrowicza**, przewodniczącego Obwodu, zebranie prezydium i Rady Obwodowej O.Z.N. W zebraniach tych wziął udział delegat Szefa Sztabu dr **Nowacki** oraz delegaci Okręgu warszawskiego: sekretarz St. **Gawroński** i referent propagandy A. **Markowski**. Na zebraniu przewodniczący Oddziałów gminnych w sprawozdaniach swoich przedstawili wyniki dotychczasowej pracy na terenie powiatu. Po sprawozdaniach terenowych delegaci Centrali i Okręgu omówili założenia programowe i wytyczne pracy na najbliższą przyszłość, zaś przewodniczący Obwodu, Sylwestrowicz, nakreślił szczegółowy plan pracy Obwodu. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja w której między innymi zabierali głos **Buksowicz, Zwoliński, Brauliński** i inni.

We wsi Jaźwie, gminy Międzyleś odbyło się 28 sierpnia b. r. zebranie organizacyjne Oddziału O.Z.N. Zebranie zagaił przy udziale około 100 osób z poszczególnych wsi członków O.Z.N. i działaczy społecznych — przewodniczący Oddziału **Sadkiewicz** Stefan, witając przedstawicieli Obwodu: **Bohusza** Bolesława i **Lubelskiego** Mariana. Następnie zabrał głos przewodniczący Obwodu — **Bohusz** Bolesław, który w dłuższym przemówieniu zobrazował stan polityczny, wewnętrzny i zewnętrzny Państwa Polskiego oraz sytuację gospodarczą ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi. W zakończeniu mówca wzniósł okrzyk na cześć Naczelnego Wodza — Marszałka Śmigłego-Rydza, Syna ludu i konsolidacji narodowej, co zebrani z pełnym entuzjazmem wiwatując nagrodzili hucznymi oklaskami.

Sprawy organizacyjne omówił **Lubelski** Marian. Po referatach odbyła się dyskusja, w której głos zabierali **Reda** Maciej, **Piotrowski, Bereda** i inni. Mówca Maciej Reda w przemówieniu wzywał zebranych do pogłębiania oświaty na wsi. Po zamknięciu dyskusji zgłosiło się do Obozu 35 nowych członków, szereg osób nabyło legitymacje organizacyjne i kilku zaabonowało „Wieś Polska". W zakończeniu obrad dokonano odprawę kierowników poszczególnych kół wiejskich. Instrukcji organizacyjnych udzielił **Sadkiewicz** Stefan w obecności przedstawicieli Obwodu.

OKRĘG KIELECKI.

Dotychczasowy Obwód kielecki O.Z.N. rozdzielony został decyzją Szefa Sztabu Obozu na wniosek przewodniczącego kieleckiego Okręgu na dwa Obwody. Kielce — miasto i Kielce — powiat.

Przewodniczącym nowego Obwodu Kielce — powiat mianowany został dotychczasowy wiceprzewodniczący Obwodu kieleckiego inż. Roman **Piechowski**.

Okręg Kielecki O.Z.N. liczy obecnie 22 Obwody.

W **Bodzentynie**, w powiecie kieleckim, odbyło się zebranie informacyjne miejscowego Oddziału O.Z.N. pod przewodnictwem przewodniczącego Oddziału **Olszewskiego**.

W zebraniu wziął udział przedstawiciel kieleckiego Obwodu O.Z.N. Omówionych zostało szereg spraw o charakterze ideologicznym i organizacyjnym. Spośród poruszonych przez licznych mówców zagadnień lokalnych większość dotyczyła bieżących potrzeb i postulatów rolnictwa.

Na terenie Oddziału O.Z.N. **Bodzentyn**, w Obwodzie kieleckim, powstały dwa Koła Obozu: we **Wzdole** i **Siekiernie**.

W zebraniach organizacyjnych tych kół wzięły udział liczne rzesze mieszkańców Wzdoła, Siekierna oraz okolicznych osad i wsi.

Oba zebrania odbyły się w obecności delegata Obwodu kieleckiego O.Z.N.

W ostatnich dniach na terenie kieleckiego Okręgu O.Z.N. odbyły się zebrania Rad Obwodowych w następujących miejscowościach: w **Pińczowie**, w **Stopnicy**, w **Jędrzejowie**, w **Miechowie**, w **Opatowie**, w **Sandomierzu**, w **Olkuszu**, w **Zawierciu**, we **Włoszczowie**, w **Skarżysku - Kamiennej** w **Końskich** i w **Opocznie**.

W zebraniach tych wzięli udział delegat Centrali O.Z.N. mec. **Browiński**, przewodniczący kieleckiego Okręgu poseł W **Długosz** oraz sekretarz Okręgu mgr. **Dusza** M Tematem obrad były aktualne sprawy organizacyjne.

W **Skarżysko - Kamiennej** odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego miejscowego Obwodu O.Z.N. inż. **Głębickiego** ogólne zebranie informacyjne Obwodu.

Obecni na zebraniu delegat Sztabu mec. **Browiński** oraz przewodniczący Okręgu kieleckiego O.Z.N. poseł W **Długosz** wygłosili przemówienia na bieżące tematy ideologiczne i gospodarcze. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Obwód **radomski** O.Z.N. wykazuje ożywioną działalność organizacyjną. W ostatnich dniach odbyły się zebrania informacyjno - organizacyjne: dla członków i sympatyków O.Z.N. z terenu Oddziału gm. **Radom**, dla mieszkańców gmin **Wierzbica** i **Zalesie** w Wierzbnicy, dla mieszkańców gm. **Wielogóra** we wsi **Firlej**.

W dniu 4 bm. odbyły się zebrania informacyjno-organizacyjne w **Białobrzegach**, we wsi **Krogulcza Sucha** (gm. i Oddział **Orońsko**), w dniu zaś 11 bm. w **Jedlni** — Letnisko (gmina i Oddział **Gzowice**).

W **Lelowie** pow. włoszczowskim odbyło się zebranie organizacyjne O.Z.N., w którym wzięło udział 150 osób. Przemówienie na temat ideologii O.Z.N. wygłosił prezes Obwodu K. **Wasowski**.

OKRĘG ŚLĄSKI

W powiecie bielskim w **Zarzeczu** odbyło się organizacyjne zebranie O.Z.N. Referat o ideowych założeniach Obozu wygłosił sekretarz obwodowy **Rudnioka** Antoniego, nauczyciela, na sekretarza Okręgu śląskiego O.Z.N. **Kandora**. Do prezydium powołano: na przewodniczącego — **Wyleżucha** Fr. — naczelnika gminy, **Mirocha** Jana, emerytowanego kierownika szkoły, na zastępcę przewodniczącego **Rudnioka** Antoniego, nauczyciela, na sekrtarza **Pietrzyka** Ludwika, **Martineka** Jerzego **Stokłosa** Jana, **Krzemka** Józefa, **Dzięgdziela** Franciszka, **Pozona** Franciszka, **Gołusznego** Rudolfa Po zebraniu 52 obywateli złożyło deklarację przystępując na członków Obozu.

W **Wiśle Głębcach** odbyło się zebranie O.Z.N. przy udziale 70 członków pod przewodnictwem dr **Nowaka**. Referat o aktualnych zagadnieniach politycznych i gospodarczych wygłosił sekretarz Okręgu śląskiego O.Z.N. **Kandora**. Poruszano lokalne sprawy gospodarcze.

W **Łagiewnikach Śląskich** odbyło się zebranie O.Z.N. przy udziale 200 członków. Referat o aktualnych zagadnieniach polityczno - gospodarczych wygłosił kierownik szkoły **Ludyga**. Dyskusja była bardzo ożywiona.

W **Pawłowie** odbyło się miesięczne zebranie Oddziału O.Z.N. pod przewodnictwem kierownika **Kuloka**. Udział wzięło 80 członków i sympatyków. Na zebraniu złożył sprawozdanie ze zjazdu warszawskiego Działaczy Wiejskich **Glagla**. Referat o rozwoju życia gospodarczego w Polsce wygłosił sekretarz Oddziału **Copa**.

OKRĘG KRAKOWSKI.

W sierpniu b.r. odbyło się w **Wysokiej** koło Jordanowa w pow. myślenickim zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W zebraniu uczestniczyło 65 gospodarzy, z czego 43 zapisało się na członków O.Z.N., podpisało deklaracje i wpłaciło składki członkowskie.

Przewodniczącym zespołu w gromadzie Wysoka wybranym został jednogłośnie Jan **Maciaszek**, znany na okolicę do niedawna jako bardzo ruchliwy i wybitny działacz Stronnictwa Ludowego oraz działacz społeczny przez 20 kilka lat, dziś zaś zagorzały zwolennik jedności narodowej.

Referat organizacyjny ujmujący całokształt zagadnień zasadniczych o założeniach programowych ideowych O.Z.N. wygłosił również były działacz Stronnictwa Ludowego Jan Kanty **Sularz** ze Skawy obecnie przewodniczący Oddziału O. Z. N w gminie Skawa, do której przynależy gromada Wysoka i wice-przewodniczący Obwodu O. Z. N. na powiat Myślenice.

Zebranie dało niespodziewanie duże wyniki na rzecz O.Z.N., gdy się uwzględni, że Wysoka przez cały szereg ostatnich lat była karmiona polityką demagigii opozycyjnej i stanowiła twierdzę Stronnictwa Ludowego.

Dnia 21 sierpnia 1938 r. odbyło się zebranie organizacyjne O.Z.N. we wsi **Olszanicy** pow krakowskiego, gdzie po referacie delegata Obwodu założono Koło O.Z.N. którego zarząd stanowią: przewodniczący: Jan **Korzeniak**, sekretarz: St. **Jedrys**, skarbnik: Jakub **Wyżga**

Dnia 27 sierpnia 1938 r. odbyło się zebranie organizacyjne O.Z.N. we wsi **Zelków** pow. krakowskiego, na którym zawiązano Koło O.Z.N.. którego zarząd stanowią: przewodniczący: Tomasz **Nowiński**, sekretarz — Stanisław **Wachal**, skarbnik — Tomasz **Dymacz**.

Dnia 30 sierpnia 1938 r. odbyło się posiedzenie Rady Obwodowej O.Z.N. w **Brzesku**, w lokalu sekretariatu O.Z.N. Przewodniczył Radzie prezes Obwodu Władysław **Tendera**, sekretarzował sekretarz **Bodzioch**. Reprezentowane były wszystkie gminy powiatu i miasto. Przedmiotem obrad było omówienie prac organizacyjnych w terenie ustalenie składek członkowskich, powołanie komisji samorządowej i spółdzielczej Wszystkie powyższe sprawy przedyskutowano wszechstronnie i ułożono plan pracy organizacyjnej w powiecie w szczególności zebrań w poszczególnych gromadach

W ostatnim tygodniu odbyło się zebranie organizacyjne O.Z.N. we wsi **Bielczy** pow. Brzesko, na którym po referacie ideowym ob. Fraciszka **Pałacha** zawiązano Koło O.Z.N. do którego przystąpiło 30 rolników, którzy wybrali zarząd koła w osobach: przewodniczący — Stanisław **Hamielec**, sekretarz — Franciszek **Pałach**, skarbnik i referent organizacyjny — Józef **Mizera**.

Podobnie w ostatnim tygodniu odbyło się zebranie organizacyjne we wsi **Rudka** koło Wojnicza, na którym referował przewodniczący Obwodu brzeskiego ob. Władysław **Tendera**, przedstawiając zebranym program O Z.N., oraz omówił sprawy samorządowe i organizacyjne. Zawiązano Koło O.Z.N. i wybrano zarząd, jak następuje: przewodniczący — Stanisław **Niemiec**, sekretarz — Jan **Socha**.

Dnia 27 sierpnia 1938 r. odbyło się zebranie organizacyjne O.Z.N. we wsi **Kryg** pow. gorlickiego, na którym po referacie programowym przedstawiciela Obwodu i dyskusji zawiązano Koło O.Z.N., którego zarząd stanowią: przewodniczący — Jan **Mruczek**, wiceprzewodn — Antoni **Karb**, sekretarz Anna **Mruczek**, skarbnik — Jan **Mika**.

Dnia 28 sierpnia 1938 r. odbyło się zebranie Koła O.Z.N. w **Rozembarku**, na którym omawiano sprawy gromadzkie i powiatowe, po czym do Koła przystąpiło kilkunastu nowych członków.

W ubiegłym miesiącu odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. w **Chełmie** pow. krakowski, na którym zostało założone koło O. Z. N.. którego zarząd stanowią: Józef **Wyroba**: przewodniczący, Piotr **Bułat**: sekretarz. Kazimierz **Bandura**: skarbnik.

W ubiegłym miesiącu odbyło się zebranie organizacyjne O.Z.N. w **Modlniczce**, na którym zostało zawiązane koło O. Z. N.. którego zarząd stanowią: Antoni B bka: przewodniczący, Wincenty **Korzonek**: zastępca. Wincenty **Kozień**: sekretarz, Jan **Wojtaszek**: skarbnik

Niedawno odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. w **Modlnicy**, na którym zostało zawiązane koło O. Z N.. którego zarząd stanowią: Stanisław **Irzyk**: przewodniczący. Ignacy **Kawalec**: sekretarz. Teofil **Micek**: skarbnik.

Na zebraniach w pow. krakowskim poruszano sprawy rolnicze. ostatnie ustawy omawiano o cenach zboża a rolnicy wszędzie stwierdzali, że wieś polska winna należeć do organizacji O. Z. N. jako jedynej. koniecznej w dobie dzisiejszej organizacji, która winna około swego sztandaru skupić wszystkich chłopów.

W ostatnim tygodniu odbyły się zebrania organizacyjne O. Z. N. we wsi **Dąbrówki**, pow. bocheńskiego, gdzie wybrano następujący zarząd: Jan **Ślusarz**: przewodniczący. Franciszek **Rudnik**: zastępca. Jan **Linca**: sekretarz. Józef **Borowiec**: zastępca, Paweł **Gądek**: skarbnik.

W tym czasie odbyło się także zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Bratucice**, gdzie wybrano następujący zarząd: Franciszek **Rochwor**: przewodniczący, Paweł **Słonina**: zastępca. Jan **Rudnik**: sekretarz, Bartłomiej **Baniak**: skarbnik.

Na zebraniach referował Kazimierz **Gnutek**, przedstawiając zebranym program O. Z. N. Postanowiono w całej gminie założyć koła O. Z. N. w najbliższym czasie.

OKRĘG WOŁYŃSKI

W **Tuczynie** odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego. W obecności około 70 osób przewodniczący Oddziału J. **Swiech** wygłosił dłuższe przemówienie obrazujące ideologię O. Z. N. i jego doniosłą rolę na Wołyniu, poczym L. **Morawa**, sekertarz Oddziału zobrazował program działalności Oddziału na terenie gminy ze specjalnym podkreśleniem spraw gospodarczych, oświatowych i młodzieżowych.

Do nowopowstałego Oddziału wszyscy obecni zgłosili akces deklarując również współpracę przy wciągnieciu do akcji ludności polskiej gminy.

Obwód równieński na zebraniu reprezentowali wizytator **Lipiński** i dyr. **Górnicki**. Na posiedzeniu rady Oddziału, które odbyło się po zebraniu organizacyjnym, ustalono program najważniejszych prac i wyznaczono kierowników poszczególnych oddziałów.

Dnia 2-go b. m. odbył osię w **Lubomlu** zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa na którym wygłosili referaty ideowe delegat Centrali O Z. N. red. A. **Ostoja** i sekretarz Okręgu O. Z. N. inż. St. **Chmieliński**. Tematem referatów była rola Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz program prac O Z N. na Wołyniu.

Zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem wygłoszonych referatów. Konferencję cechowała serdeczna atmosfera, wróżąca pomyślny rozwój organizacyjny O. Z. N na terenie lubomelskiego Obwodu.

OKRĘG POMORSKI

W **Toruniu** pod przewodnictwem mec. **Tomaszewskiego** odbyła się odprawa przewodniczących Obwodów tamtejszego Okręgu O.Z.N. W konferencji wziął udział delegat Szefa Sztabu O.Z.N. dr Zdzisław **Matraś**.

Uprawa pszenicy

W drobnych gospodarstwach rolnych uprawiamy dużo zbóż ozimych, które poza ziarnem w dużym stopniu zaspakajają potrzebę słomy. Ziarno służy do wyżywienia rodziny gospodarza, słoma zaś stanowi nieodzowny produkt przy hodowli inwentarza, służąc częściowo jako pasza i jako ściółka. Żyto jako mniej wymagające zajmuje większe obszary, pszenica jako roślina wysoce wymagająca, zasiewana jest w mniejszej ilości.

Pszenica udaje się na tak zwanych ziemiach pszennych, do których należą czarnoziemy, lössy, urodzajne mady, ziemie gliniaste itp. w ogóle ziemie z natury żyzne, będące w wysokiej kulturze, o uregulowanych warunkach wilgotności i przewiewności. Poza tym pszenica stawia wymagania co do przedplonu, nawożenia jak i właściwych zabiegów pielęgnacyjnych.

Roboty przedsiewne zależne są od jakości przedplonu, po którym przychodzi pszenica. Z wyjątkiem stanowiska po wczesnych okopowych, gdzie stosujemy razówkę, konieczne są zawsze dwie orki, to jest podorywka i orka siewna. Ponieważ pszenica początkowo bardzo powoli rośnie, przeto ziemia musi być dokładnie wyczyszczona z perzu i chwastów. W tym celu podorywki powinny były być zastosowane b. wcześnie, a dla szybkiego wzejścia chwastów powinien być zastosowany wał pierścieniowy. Perz niszczyć trzeba kilkakrotnie kultywatorowaniem i wytrzepywaniem broną, a w razie potrzeby również wygrabywać ręcznie. Jeżeli zapowiada się pogoda bezdeszczowa, wyciągnięty z ziemi perz szybko wysycha i można go zostawić na polu. Jeżeli jednak obawiamy się deszczu, to perz trzeba wygrabić i wynieść z pola. Wobec tego, że pszenica nie wymaga, tak jak to ma miejsce z żytem, ziemi odleżałej, przeto orka siewna może być dokonana przed samymi zasiewami. Dzięki tej okoliczności więcej mamy czasu na staranne doprawienie roli, unikając zbytniego rozpylania i mamy możność utrzymać glebę w stanie gruzełkowatym.

Dobrymi przedplonami pszenicy są należycie uprawiane koniczyny, rośliny strączkowe, oleiste i włókniste. Natomiast rośliny kłosowe są przedplonem złym i po nich nie powinniśmy uprawiać pszenicy — wyjątek stanowić mogą gleby b. zasobne, o wybitnej starej kulturze, na których po owsie i jęczmieniu rolnicy mogą spodziewać się dobrych plonów.

Poza przygotowaniem gleby, bardzo ważne znaczenie dla przyszłego plonu pszenicy ma odpowiedni dobór ziarna siewnego, które poza właściwą odmianą, dobraną dla danego typu gleby i klimatu, musi być starannie doczyszczone, pełne, ciężkie i nie wyrodzone.

Przed zasiewem pszenicy, który powinien odbyć się w drugiej połowie września, pamiętać należy o zaprawieniu ziarna siewnego przeciw śnieci. Najodpowiedniejszą zaprawą okazuje się „Ziarnik".

Jeśli chodzi o nawożenie roli, to pszenica pod tym względem stawia b. duże wymagania. Niektórzy jeszcze rolnicy stosują pod pszenicę obornik, co nie jest polecenia godne, gdyż choć obornik posiada potrzebne najważniejsze składniki pokarmowe, nie jest on odpowiednim nawozem pod pszenicę.

Obornik zachwaszcza pole, powoduje we wzroście pszenicy wyleganie, a co najważniejsze składniki odżywcze w oborniku dostępne są dla roślin dopiero po pewnym czasie, tymczasem pszenica już w jesieni potrzebuje dużo pokarmu. Ażeby obornik mógł być pożyteczny dla pszenicy musi być bardzo wcześnie przyorany.

Rośliny kłosowe wykorzystują obornik o 50 proc. gorzej niż rośliny okopowe, czyli inaczej mówiąc, dając obornik pod oziminy marnujemy połowę jego wartości. Obornik jest za kosztownym nawozem, a ponieważ zwykle nie posiadamy w gospodarstwie nadmiaru, lepiej zastosować go w większych dawkach pod rośliny okopowe.

Przeciętny plon pszenicy zabiera z gleby stosunkowo duże ilości składników pokarmowych, przeto wymaga intensywnego zasilenia nawozami azotowymi, fosforowymi, a niekiedy i potasowymi.

Dawkę azotu stosujemy podwójnie w okresie jesieni przed siewem i wiosną pogłownie; fosfór zaś i potas przedsiewnie na cały okres wzrostu.

Z nawozów azotowych najlepiej jest użyć azotniak przy czym po okopowych i słabszych motylkowych w dawce około 80 kg, albo około 100 kg po zbożach na hektar. Ze względu na konieczność jednorazowego nawożenia, i fosforem bardzo praktycznie jest wziąć supertomasynę azotniakowaną w ilości 200 — 250 kg na hektar po okopowych lub 250 — 300 kg po zbożach.

Na ziemiach słabszych i dalszych polach po oborniku dawka 200 kg soli potasowej 20 proc. na hektar będzie bardzo opłacająca.

Ważnym zagadnienie jest pora zasiewu pszenicy i umiejętne przeprowadzenie samego siewu.

Ponieważ pszenica łatwiej podlega wymarzaniu niż żyto, musi być już w jesieni dobrze ujęta. Szczególnie ważnym jest, by węzeł krzewienia i korzenie przybyszowe były dobrze rozwinięte, wtedy bowiem rośliny są bardziej odporne na mrozy w zimie i na wahania temperatury wczesną wiosną.

Ponieważ do należytego rozwoju rośliny na jesieni potrzeba około 6—8 tygodni, zasiew pszenicy powinien się odbyć do końca września, bowiem siew pszenicy w październiku jest już mniej pewny.

Wyższość siewu rzędowego nad ręcznym nie potrzebuje bliższego wyjaśnienia. Po dokonanym zasiewie siewnikiem pamiętać trzeba o bronce posiewnej, puszczonej na ukos, celem wyrównania warstwy ziemi przykrywającej w redlinach ziarno. Do końcowych robót w zasianiu pszenicy należy w miarę potrzeby wykonać przegony dla odprowadzenia zbędnej wody podczas słotnej zimy i mokrej wiosny.

Inż. St. Stachowicz

Rozważania przedsiewne

Taki to już jest los rolnika, że gdy ukończy jedną pracę nadchodzi druga, trzecia i tak dalej aż się zapełni cały rok gospodarczy po to żeby ze zdwojoną energią, rozpoczynać na nowo powtórzenia tych prac uzbroiwszy się w zdobyte życiem poparte często zbyt kosztowne doświadczenia.

Zaledwie ukończyliśmy żniwa już rolnik przygotowuje rolę pod zasiew roślin ozimych. Za kilka dni rozpoczynać będziemy zasiewy żyta i pszenicy. Trzeba więc poważnie rozważyć poczynione kroki przygotowawcze do zasieków i przypomnieć sobie jakich to należy dotrzymać warunków, żeby w przyszłym roku móc się doczekać zadawalających plonów.

Poza przygotowaniem roli do zasiewu i należytego oraz racjonalnie pomyślanego donawożenia nawozami pomocniczymi stosownie do typu gleby, zmianowania i wymagań roślin pozostaje jeszcze jedna bardzo ważna sprawa, a mianowicie: sprawa należytego doboru odmian zbóż szlachetnych wskazanych przez najbliższą stację doświadczalną.

Zboża posiadają ukrytą niewidoczną cechę plenności, którą się wyróżniają tylko ziarna z zakwalifikowanych roślin szlachetnych.

Nie dość jest dobrze wyczyścić nasiona ze zboża wprowadzonego do gospodarstwa przed kilku czy może nawet kilkunastu laty, gdyż osiągnięte ziarno siewne choćby na oko wyglądało zachęcająco nie wyda takiego plonu, jaki możemy oczekiwać po ziarnie siewnym zebranym z roślin szlachetnych.

Zboża nasze wyrodzone nie potrafią wykorzystać dobrych warunków glebowych i intensywnego nawożenia, tak jak to ma miejsce z odmianami zbóż zarejestrowanych, które po żmudnej i bardzo kosztownej kilkuletniej pracy hodowcy zbóż — wchodzą do powszechnego ich stosowania.

Rolnik musi się zaopatrzyć w ziarno siewne w instytucji wskazanej przez Izbę Rolniczą przyczem nabyć tylko tę odmianę, która odpowiada typowi gleby i klimatu na co również może wskazać miejscowa organizacja rolnicza względnie stacja doświadczalna.

Najwyższy gatunek szlachetnych nasion sprzedawane sa pod nazwą oryginalnych. Nasiona te wyhodowane są przez hodowle nasion metodami naukowymi z własnych elit.

Rolnicy zwykle nabywają nasiona z gospodarstw nasiennych i reprodukcyjnych, które wysiewając nasiona oryginalne otrzymują z nich 1-sze odsiewy, a z 1-szych odsiewów II-gie odsiewy. Wszystkie te gospodarstwa są pod specjalną kontrolą Izb Rolniczych lub instytucji przez Izby upoważnionych, które na miejscu kontrolują tożsamość odmiany, zdrowotność roślin itp. Nabyte ziarno siewne w swej wartości zagwarantowane jest etykietą kwalifikacyjną znajdującą się przy worku i wewnątrz worka zboża kwalifikowanego.

Utarło się fałszywe pojęcie, że w ciężkich czasach i przy niskich cenach zboża konsumcyjnego nie opłaci się zasiew zbożem uszlachetnionym. Pojęcie takie tymbardziej się utwierdza, że zboża siewne szlachetne wymagają zakupienia ich o nieco wyższej cenie.

W gruncie rzeczy jest trochę inaczej — koszt ziarna na obsianie hektara nie wyniesie bardzo dużo w porównaniu z wartością ziarna zwykłego, różnica bowiem wypaść może zaledwie kilka złotych więcej. Ziarno szlachetne doczyszczone na precyzyjnych maszynach pozwala na nieco rzadszy siew, a pamiętać należy, że zasiew ziarna kwalifikowanego daje przeciętnie przynajmniej 40 proc. zwyżki w plonie.

Wprawdzie zboża szlachetne są delikatniejsze, łatwiej podlegają chorobom i wymarzaniu jednakże, jeżeli przychodzą w dobrych stanowiskach i na ziemię należycie wynawożoną, to jak życie praktyczne wykazuje, skutki mrozów i suszy nie były zbyt dotkliwe.

Możemy to bardzo łatwo sprawdzić jak w warsztatach rolnych zagospodarowanych należycie, rośliny szlachetne dobrze się czują — zapewniając właścicielowi dostateczną ilość nie tylko ziarna ale i paszy dla inwentarza.

Zboża na jesieni muszą się dobrze zakorzenić. pomocnym tutaj będzie zabezpieczenie potrzebnej ilości nawozów azotowych i fosforowych.

Wielkim ułatwieniem szczególnie dla drobnych rolników jest supertomasyna azotniakowa która zawiera w sobie 12 części fosforu, 9 części azotu oraz 60 części wapna. Zarówno pszenica jak i żyto są bardzo wdzięczne za użycie tego nawozu, stosując bowiem supertomasynę azotniakową prawie zawsze możemy mieć skutek pewny. Dawki supertomasyny na 1 hektar winny wynosić od 200 — 300 kg.

Z nawozów azotowych do przedsiewnego nawożenia pod oziminy, jako najodpowiedniejszy uchodzi azotniak, jest on bowiem najtańszym nawozem azotowym, a mimo to bardzo skutecznym.

W wypadku, kiedy sieje się oziminy zbyt późno bardzo dobrym jest saletrzak, zawierający w stu częściach 15 i pół części azotu, z czego połowa jest w postaci saletrzanej natychmiast dla roślin dostępnej. Saletrzak działa szybko, można go więc rozsiewać tuż przed siewem zboża, a w razie potrzeby i po siewie. Azotniaku stosujemy zwykle około 100 kg na hektar, należy go tak jak i supertomasynę azotniakowaną rozsiewać na 3 — 4 dni przed siewem i zaraz przybronować.

Przyorywanie zielonych nawozów pod oziminy

Dziś już wielu gospodarzy stosuje pod zboża, a szczególnie pod oziminy nawozy zielone— takie jak: łubin, gorczyca, bobik, różne mieszanki itd., uprawiając te ostatnie na przyoranie jako plon, a w większości wypadków, jako poplon.

Kiedy rolnik stosuje nawozy zielone, musi dobrze orientować się, w jakim czasie zacząć przyorywkę i jak ją wykonać, aby zrobić to najkorzystniej dla przyszłego zboża?

Nim przystąpię do omówienia tych zasadniczych rzeczy, muszę wspomnieć o innych, które w związku z tymi rolnikowi wyłaniają się. Bardzo często rolnik żałuje przyorać, z góry na przeoranie przeznaczonej zielonki i albo ją spasza, albo przeznacza na inne cele. Otóż rozumny i światły rolnik tego nigdy robił nie będzie. Bo jeżeli zabierze roślinie, która ma tu przyjść jej „pożywienie", ta mu nie urośnie i na tym więcej straci. Zresztą, rolnik powinien zawsze tak sobie płodozmian, a w związku z tym i nawożenie ułożyć, by żadnych zmian w nim nie robić, gdyż to mu psuje całe szyki w gospodarstwie i zawsze na tym straci. Chyba, żeby zużytkowanie zielonej masy, przeznaczonej na przyoranie w kalkulacji przyniosło większy zysk niż przyszły plon na niej zasiany, przez zastąpienie jej nawozami kupnymi, to wówczas byłoby to usprawiedliwione. Takie wypadki jednakże są bardzo rzadkie i trzeba dobrze obliczyć, czy istotnie kalkulacja wytrzymuje.

Zastanowimy się teraz nad tym, w jakim okresie wzrostu, zielony pognój daje największą masę i kiedy najlepiej się rozkłada? Otóż praktyka i doświadczenia wykazały, że największą ilość łatwo rozkładającego się (niezdrewnionego) pokarmu zawiera roślina zielona w okresie przekwitania, a przed wykształceniem owoców i strąków. Nie zawsze jednak na tę porę możemy czekać, i ze względu na wcześniejszy zasiew, musimy pognój zaorać wcześniej. W każdym razie, rolnik powinien wybrać możliwie najpóźniejszą porę przyorywania, któraby pozwalała jeszcze dobrze uleżeć i doprawić się glebie pod siew oziminy, nie nazbyt późny.

W związku z tym należy pamiętać, że: zielony pognój zależnie od gatunku i dojrzałości, oraz od stanu wilgotności i ciepłoty ziemi, rozkłada się w okresie od 2 — 5 tygodni. I jeżeliby w tym okresie najgorętszego gnicia i fermentacji roślin zielonych, pierwsze młode korzonki ozimin natrafiły na to, mogłoby to spowodować ogólne zatrucie systemu korzeniowego młodej oziminy, co skolei znacznie zatrzymałoby w rozwoju większość roślin i wybitnie plon obniżyć.

W tym wypadku rolnik winien kierować się dwiema możliwościami: albo, jeżeli ma zielonkę już dosyć wyrosłą, co może mieć miejsce na ziemiach mocnych (dobrych), przyorać ją wcześniej i zaczekać 4 — 5 tygodni na przegnicie zielonki; wówczas siew może być trochę opóźniony łkoniec września lub początek października), — co jednak na glebach lżejszych w żadnym wypadku się nie kalkuluje, gdyż późny siew nie pozwala na dobre zakorzenienie i rozkrzewienie się zboża, albo zaraz po przyoraniu zielonki dać siew.

I ten drugi sposób jest powszechniej stosowany. Bo okazuje się, że nim zielona masa zacznie w ziemi fermentować, korzonki rośliny już są odpowiednio mocne i duże, tak, że przerastają gnijącą masę, fermentacja zaszkodzić już im nie może. Lecz, by proces wyżej opisany był właśnie taki, a nie inny, sama orka i jej dalsza uprawa muszą być wykonane odpowiednio, o czym jeszcze niżej piszemy.

I teraz przychodzimy do właściwej techniki przyorania. Zielona masa jeżeli jest zbyt bujna, albo jeżeli jest to mieszanka łuminów z peluszką lub innymi wijącymi się wykami, dla niezaradnego rolnika przedstawia to ogromne trudności. Trudności tych nie będzie, jeżeli mamy czysty wsiew gorczycy, bobiku i łubinów, szczególnie wąskolistnych nie krzewiących się. Przy dobrym przyoraniu chodzi o to, żeby dokładnie zieloną masę przykryć tak, aby nie było widać na wierzchu sterczących łodyg lub liści. Na osiągnięcie tego celu stosują różne sposoby: a) przytwierdza się do grządzieli pługa poprzeczkę z pręta metalowego lub nawet drewnianego, szerokości dwóch skib, któraby przed odkładnicą pochylała sterczące łodygi, a jeśli będziemy brać dosyć wysokie skiby, zagarniając nie za dużo roślin, przykrycie będzie dobre, b) przymocowuje się do grządzieli wraz z krajem dość gruby pręt żelazny odchylony na bok w stronę odkładnicy, który w ten sposób odchyla zieloną masę i ułatwia jej dobre przyoranie (patrz rysunek), c) niekiedy przy bujnych zielonkach lub mieszankach trzeba się zdecydować na koszenie i za pługiem zagarniać ją od razu w bróździę, d) w zasobnych gospodarstwach, lub tam gdzie są spółki maszynowe, przy pługach koleśnych zakłada się do takiej roboty wyostrzone stalowe kroje talerzowe, które jak brzytwa odcinają łodygi wraz ze skibą. Nie radziłbym przed orką wałować łubinów i innych zielonych pognojów, jak to dawniej było rozpowszechnione, ponieważ nie zawsze można utrafić z szerokością składów, tak, że często trzeba orać pod włos, przeciw pochylonym łodygom, a to nam sprawia dosyć dużo kłopotu. A teraz jak głęboko orać? To wprawdzie dużo zależy od wysokości rośliny i od głębokości warstwy uprawnej, tym nie mniej należy orać możliwie głęboko. (15 — 20 cm), wąskimi skibami, wówczas one dobrze przykrywają i przyciskają zieloną masę.

To jednak jeszcze nie wszystko. Teraz powinna przyjść najpoważniejsza uprawa — wałowanie. Jest to tymbardziej niezbędne, jeżli zaraz bezpośrednio po orce dajemy siew, a tymbardziej wymaga tego specjalnie żyto, które przy kiełkowaniu w nieodleżałej roli traci łatwo swe pierwsze, najważniejsze korzonki i masowo ginie lub bardzo słabnie. Ponadto zwałowania wymaga prawidłowy i powolniejszy rozkład zielonki, która dokładnie obciśnięta nie „spala się" tak łatwo i tym samym, nie traci na wartości, a jednocześnie powolniejsze jej próchnienie pozwoli żytu się rozwinąć i uniknąć złego działania gnicia, a doczekać korzystnego działania próchnienia masy zielonej. Oprócz tego, niezwałowana rola wskutek wspierania się wzajemnego skib o siebie, nawet na glebach sypkich, tworzy szpary i dziury — do których jeżeli dojdą korzonki rośliny, schną zazwyczaj zawieszone w powietrzu, osłabiając w ten sposób całe rośliny.

Najlepszym wałem jest wał Kampbella, z braku zaś tego należy wołować wołem pierścieniowym dobrze obciążonym skrzynka z piaskiem lub kamieniem, a w najgorszym wypadku wałem kołkowym również dobrze obciążonym.

Jeżeli gospodarz nie ma wołu, a nie ma go też w okolicy, by można wypożyczyć, należy grupie rolników zaopatrzyć się w to narzędzie (najlepiej przez kółko rolnicze lub spółkę maszynową), ponieważ w postępowej nowoczesnej gospodarce rolnej, jest to narzędzie niezbędne.

St. Proc.

Zatrat u koni

Najczęściej w czasie robót polnych przy zawracaniu lub w innych okolicznościach, koń rani sobie koronkę kopyta hacelami drugiej podkowy. Jeżeli w takim wypadku nie zrobimy odrazu odpowiedniego zabiegu, może to doprowadzić do tworzenia się wrzodów i przetok kopytowych, wymagających bardzo dużo czasu do wyleczenia a najczęściej nieuleczalnych.

W razie zatratu ranę należy dokładnie oczyścić z brudu, włosia, który zwykle wciska się w ranę; dookoła ranki obciąć nożyczkami sierść, po czym trzeba ranę przemyć ciepłą wodą przegotowaną z mydłem żeby oczyścić rankę z brudu i ciał obcych. Później ranę przemyć ciepłą wodą słoną (na 1 litr wody przegotowanej bierze się łyżeczkę soli kuchennej). wreszcie ranę trzeba przemyć wodą jodową, (na szklankę wody przegotowanej bierze się 15 kropli jodyny), albo wodą kreolinową 3 proc. i zawiązać kładąc na ranę najpierw gazę zwilżoną wodą jodową lub kreolinową, później watę i na wierzch bandaż.

Rolnicy w sprawie przepisów dla wsi

W złożonej niedawno opinii Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, w sprawie poczynań, zmierzających do wprowadzenia obowiązku wykonywania robót budowlanych na wsi wyłącznie przed odpowiednio uprawnionych rzemieślników samorząd rolniczy uważa, że takie postawienie sprawy jest w obecnych warunkach wsi za przedwczesne i niemożliwe do zrealizowania. W opinii swej rolnictwo zaznacza ,że roboty budowlane na wsi wykonywane są co najmniej w 50 proc. wypadków rękami samych właścicieli drobnych gospodarstw, zwłaszcza, że gospodarstwa o powierzchni poniżej 5 ha stanowią z górą 60 proc. ogólnej liczby gospodarstw wiejskich. Wprowadzenie obowiązku zatrudnienia przy budowie wykwalifikowanego rzemieślnika pozbawiło by wiele gospodarstw wiejskich możliwości zużytkowania wolnej robocizny przy budowie własnych zagród i obciążyło by wieś dodatkowymi kosztami opłacania uprawnionych rzemieślników, bez żadnych widoków jednocześnie podniesienia w czymkolwiek poziomu zabudowania wsi.

Rolnictwo jest zdania, że obowiązek składania deklaracyj przez uprawnionych rzemieślników należało by wprowadzić tylko w tych wypadkach większych budowli piętrowych, na które trzeba składać do zatwierdzenia projekty budowy. Przy wykonywaniu prac budowlanych przez mieszkańców wsi w obrębie własnego gospodarstwa, czy to przy wznoszeniu budynków mieszkalnych czy gospodarskich, zdaniem zorganizowanego rolnictwa — żadnych ograniczeń wprowadzać nie należy, bez względu na rodzaj materiału, używanego do budowy.

Pięć województw wolnych zupełnie od pryszczycy

W okresie od dnia 6 do 20 sierpnia r. b. zanotowano w Polsce 80.615 wypadków pryszczycy. Z liczby tej w 13 tys. 209 ogniskach pryszczyca wygasła. Pozostało więc czynnych ognisk 67 tys. 406.

Czynne ogniska pryszczycy istnieją w województwach: białostockim — 4 tys. 846, kieleckim — 12 tys. 566, krakowskim — 7 tys. 393, lubelskim — 5 tys. 367, lwowskim — 12 tys. 881, łódzkim — 5 tys. 722, poleskim — 449, pomorskim — 2 tys. 515, poznańskim — 4 tys. 822, śląskim — 1 tys. 444, warszawskim — 9 tys. 401. Pryszczyca wygasła w 13 tys. 209 zagrodach w województwach: białostockim — 869, kieleckim — 2 tys. 346, krakowskim 2 tys. 727, lubelskim — 496, lwowskim — 1 tys. 387, łódzkim — 829, nowogródzkim — 3, poleskim — 1, pomorskim — 512, poznańskim — 2.288, śląskim — 694, warszawskim 1 tys. 57. Wygasła zupełnie pryszczyca w województwach: nowogródzkim, tarnopolskim i wołyńskim. Nie ma jej również na terenie województw wileńskiego i stanisławowskiego.

Lubelskie broni się przed spadkiem cen zboża

W Wohyniu odbyła się pod przewodnictwem prezesa Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Radzyniu, A. Poniatowskiego, konferencja w sprawie środków zaradczych powstrzymania podaży pożniwnej i utrzymania cen. Udział wzięli przedstawiciele samorządu rolniczego, spółdzielczości, gmin, Banku Rolnego i organizacyj rolniczych. W wyniku dyskusji uchwalono wprowadzić w życie kredyt lombardowy pod zastaw zboża oraz kontynuować zsyp zboża, prowadzony przez specjalny komitet na terenie powiatu już od dwóch lat, dla zapewnienia środków na akcję zbytu ziemiopłodów.

Z BRAKU MIEJSCA OMÓWIENIE ANKIETY DLA MATURZYSTÓW WIEJSKICH ODKŁADAMY DO NUMERU NASTĘPNEGO.

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. J. Jankowski w pow. płońskim. Przy sprzedaży gruntu z parcelacji, obciążonego długiem na rzecz Państwowego Banku Rolnego pamiętać należy o tym, iż na sprzedaż należy uzyskać **zezwolenie od Komisarza Ziemskiego**, który wydaje zezwolenia na gospodarstwa samowystarczalne i **zezwolenie Banku Rolnego** na przejęcie długu przez nowonabywcę. Najpierw należy wystarać się o zezwolenie z Państwowego Banku Rolnego, a następnie po uzyskaniu zezwolenia Banku Rolnego należy zwrócić się do Komisarza Ziemskiego w Płońsku o wydanie pozwolenia. By dokładnie udzielić wyjaśnień w sprawie sprzedaży działki gruntu — należałoby przejrzeć umowę przyrzeczenia kupna-sprzedaży. Ponieważ umowy nie posiadamy, przeto odpowiedź nasza będzie ogólna. Można w tej sprawie wystąpić z pozwem do Sądu o rozwiązanie umowy i wyeksmitowanie nabywcy z gruntu. Można również żądać uregulowania należności. Może być droga sądowo dobra lub też Powiatowy Urząd Rozjemczy w Płońsku. Przed wybraniem drogi należy poważnie zastanowić się nad tym, która droga będzie krótsza i da szybsze rezultaty. Sprawa na ogół dobra. Sprawę wekslową należy wyjaśnić w Sądzie tak, jak piszecie w liście i prosić Sąd o oddalenie pretensji. Gdyby mimo to Sad należność zasądził, gdyż istota stosunku wekslowego (podpis Wasz) była zachowana — to wpłaceniu należności z weksłu należy wystąpić przeciwko spadkobiercom o zasądzenie uiszczonej należności z weksłu, wpłaconej za ich ojca — spadkodawcę.

Ob. J. W. w pow. mińsko-mazowieckim. W sprawie opłat stemplowych i sądowych związanych z przeniesieniem prawa własności nieruchomości **od dnia 15 maja 1938 r.** obowiązuje ustawa z dn. 28-go kwietnia 1938 r. Według tej ustawy ulgi w opłatach stemplowych obejmują pierwsze 10.000 zł wartości nieruchomości i opłatę od tych 10.000 zł liczy się nie 4 proc., a 1 proc. — jeśli grunt lub budynki nie leżą w strefie uzdrowisk lub nie sa objęte planem zabudowy, inaczej mówiąc ulgi te dotyczą rolników przede wszystkim.

Każdy rolnik sporządzający akt notarialny sprzedaży - kupna gruntu i pragnący korzystać z powyższych obowiązany jest przedstawić notariuszowi sporządzającemu akt **zaświadczenia Zarzadu Gminy,** stwierdzające, że dana nieruchomość nie znajduje się w obrębie granic ochrony sanitarnej uzdrowisk, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej i nie jest objęta prawomocnym ogólnym lub szczegółowym planem zabudowania. **Bez przedstawienia takiego zaświadczenia Zarządu Gminnego należy płacić opłaty stemplowej 4 procent.** A więc ulga jest dość duża i jadąc do rejenta należy zaopatrzyć się w takie zaświadczenie gminne.

Ulga taka obowiązywać będzie tylko do dnia 31 grudnia 1940 roku, zaś po tym terminie będzie obowiązywać 4 procent.

Ob. J. Zwolińskiemu w pow. lipnowskim. W sprawie Waszej zwrócić się należy do Naczelnika Urzędu Skarbowego w Lipnie z dokumentami. stwierdzającymi słuszność. Gdyby tam Was nie chcieli załatwić — wtedy należy zwrócić się do Izby Skarbowej w Toruniu. Gdyby ani Urząd Skarbowy ani też Izba Skarbowa sprawy Waszej nie załatwiła — wtedy trzeba będzie zwrócić się do Ministerstwa Skarbu w Warszawie, które w trybie nadzoru nad podległymi mu władzami skarbowymi jest władzą nadzorczą i może ich niesłuszne zarządzenie uchylać.

Ob. W. B. w pow. pińczowskim. Dłużnik powinien Wam dług oddać. Jeśli tego nie uczyni — to wtedy należy wystąpić do Sądu przeciwko dłużnikowi i jego siostrze, która nabyła od dłużnika majątek, o unieważnienie aktu kupna - sprzedaży, gdyż został on zdziałany po to, aby dłużnik nie płacił swych długów. Do sprawy oprócz aktu notarialnego należy wskazać świadków, którzyby ustalili „ucieczkę" przed długami. W Sądzie Okręgowym sprawę **musi** (przymus adwokacki) prowadzić adwokat. Sprawa jest dobra. Zaświadczenie ubogich wydaje Zarząd Gminy na podstawie zaświadczenia sołtysa lub zeznania 2-ch świadków. Jeśli Zarząd Gminy nie chce wydać takiego zaświadczenia — to należy zwrócić się do Starostwa Powiatowego z prośbą o nakazanie Zarządowi Gminnemu, aby takie zaświadczenie wydał. Przez ubóstwo należy rozumieć nie brak majątku, ale brak dochodów na uiszczenie opłat sądowych. Np. ktoś ma ziemię, ale na niej gospodarzy ktoś inny, poza tym innego majątku ani dochodów ten ktoś nie posiada. Ma on prawo ubiegać się o prawo ubogich. Jeśli Sąd I instancji odmówi prawa ubogich — to wtedy można wnosić zażalenie do Sądu II instancji.

Ob. Fr. Świątkiewicz w pow. Wysokie-Mazowieckie. Najpier należy zwrócić się do osób zobowiązanych do płacenia listem poleconym i wezwać ich do uiszczenia całej należności. Jeśli np. w ciągu 7 dni od dnia doręczenia im wezwania należności nie uiszczą — to wtedy trzeba będzie wystąpić na drogę sądową. Wytoczyć pozew na razie można w przedmiocie bieżących należności. W pozwie tym należy sobie zastrzec prawo dochodzenia zaległych należności i potem po sprawie sądowej zdecydować. co dalej robić.

Jan Nosek, adwokat.

Kiedy się doczekamy popularnego odbiornika radiowego

Dobrze się złożyło, bo właśnie gdy zwiedzałem interesujące wnętrza Dorocznej Wystawy Radiowej, otwartej w Warszawie przy ul. Konopnickiej, spotkałem tam grupę wiejską, przybyłą z pow. grójeckiego.

Korzystając z okazji pytam jednego z uczestników wycieczki, p. Jana Wąsika, o wrażenia z wystawy, która od paru dni ściąga już nieprzebrane tłumy ciekawych.

— Przede wszystkim — mówi p. Wąsik — musi pan wiedzieć, że do zwiedzenia wystawy zachęciły nas nie tylko komunikaty nadawane przez radio. Bo nas, mieszkańców powiatu grójeckiego — ciągnie dalej nie bez dumy mój rozmówca — nie trzeba przekonywać, że radio to nie tylko rzecz wyśmienita, ale i wprost niezbędna dla każdego mieszkańca wsi. Wiemy o tym doskonale i interesujemy się żywo wszystkim co dotyczy radia.

— A jakżeż — pytam zaciekawiony — wygląda radiofonizacja wsi u was w grójeckim?

— Panie, przecież nasz powiat znany jest jako nie tylko pierwszy pod względem radiofonizacji w województwie warszawskim, ale i jako jeden z przodujących na tym polu w całym kraju. Bo przecież myśmy sami, własnym wysiłkiem mieszkańców zradiofonizowali już całkowicie pięć wsi... A to dopiero początek... Rozumie pan, że tacy miłośnicy radia jak my zjawiliśmy się na wystawie już w pierwszą niedzielę po jej otwarciu.

— Tacy panowie ciekawi tych dziwów radiowych?

— A pewnie — brzmi rezolutna odpowiedź. — Może my się i na radio tak nie znamy jak „miastowi", ale dzisiaj to już i chłop wie to i owe o tym wspaniałym wynalazku, a chętnie dowie się jeszcze więcej. Przecież nie prędko będzie znów taka okazja, żebyśmy mogli zobaczyć to wszystko, co nam daje Wystawa Radiowa. Przyjechaliśmy więc z pod Grójca autobusem i oglądamy teraz wszystko uważnie, żeby móc opowiedzieć po powrocie sąsiadom, jak to było w Warszawie na wystawie.

W tym miejscu przerwał nam synek p. Wąsika, prosząc ojca o wyjaśnienie, co znaczy głośnik radiowy, zanurzony w dużym szklanym naczyniu, wypełnionym wodą, w której wesoło pluskały się rybki.

Okazało się, że chodzi tutaj o wykazanie dobroci materiału z którego wykonany jest grający bez przerwy głośnik.

— Widzi pan — nawiązał do tego widoku mój rozmówca — o tym, że obecnie są doskonałe odbiorniki lampowe to my na wsi dobrze wiemy; tylko, że ich cena nie jest na chłopską kieszeń... Mało kto z rolników może sobie pozwolić na kupno aparatu lampowego za cenę 15 metrów żyta...

Pytam się wobec tego, jak sobie wieś radzi, bo przecież sam przed chwilą słyszałem o doskonałych postępach radiofonizacji pow. grójeckiego.

— Ano — mówi p. Wąsik — zakładamy sobie detektory, bo to i aparaciki są tanie, i można je dostać na początek na raty, a i opłata miesięczna wynosi 1 zł.

— No i jak, czy posiadacze odbiorników kryształkowych są na ogół zadowoleni?

— Niby zadowoleni to są — pada w odpowiedzi. — Tylko niech pan nie sądzi, że wieś się nie interesuje odbiornikami lampowymi. O, nie... Tak jak pan nas tu widzi kilkanaście osób przybyłych na wystawę ze wsi — to zaręczam panu, że większość zdobyłaby się na odbiornik lampowy, o którym już marzy od dawna. Naturalnie, gdyby nie kosztował, jak dziś, 200 czy 300 zł, ale, powiedzmy, ok. 100 zł i to na długoterminowe raty. Większości z nas byłoby ciężko wysupłać i taką sumę, ale jakośby się to może prędzej czy później, poradziło...

Trzeba przyznać, że to co usłyszałem brzmiało przekonywująco.

— Kiedy tak przyszedłem na tę piękną i ciekawą wystawę, ta pytałem się przede wszystkim na każdym kroku, czy już któraś z firm wypuściła popularny odbiornik lampowy. Bo nam na wsi, to się do niego nie od dzisiaj serce wyrywa...

P. Wąsik przerwał na chwilę. Z otaczającej nas grupy wiejskiej, przysłuchującej się z uwagą wywodom swego krajana, zaczęły padać zdania, świadczące, że wieś polska wie dobrze komu przypisać brak taniego odbiornika popularnego. Wskazywano wyraźnie na konieczność zdecydowanego poskromienia rozzuchwalonego kartelu lamp radiowych, uniemożliwiającego wypuszczenie tanich aparatów. Dręczące pytanie: „czy też na to nie ma rady?" wisiało w powietrzu... Mogłem stwierdzić, że wieś rzeczywiście orientuje się dobrze w sprawach radiowych i wie jakie są niezbędne reformy na tym polu

Nie chcąc przetrzymywać dłużej miłych gości, podziwiających z zapałem przeróżne „cuda" wystawowe, pożegnałem się z grupką wiejską, zwłaszcza serdecznie dziękując p. Wąsikowi za ciekawą rozmowę.

Nie mogłem się powstrzymać, by na odchodnym nie wyrazić nadziei. że gdy się znowu za rok spotkamy na następnej Wystawie Radiowej — to już będziemy mogli wspólnie pogadać o zaletach polskiego odbiornika popularnego.

Słysząc to p. Wąsik pokiwał z uśmiechem głową, mówiąc:

— Chłop jest cierpliwy, to jeszcze może i ten rok poczeka. Ale dłużej — to już chyba nie wytrzyma...

Smol.

Ocet z esencji octowej — najlepszy

Wszystkim Gospodyniom potrzebny jest do codziennego użytku ocet. Nie wszystkie jednak Gospodynie wiedzą, że najwygodniej i najtaniej jest przygotowywać ocet na poczekaniu z esencji octowej.

Esencję octową w zapieczętowanych buteleczkach nabywa się w sklepach spożywczych lub składach aptecznych.

Aby otrzymać ocet kuchenny rozcieńcza się jedną miarkę esencji dwudziestoma miarkami wody. Do marynat i konserw używa się ocet mocniejszy, rozcieńczając esencję jedenastoma tylko częściami wody.

Najlepsza jest esencja octowa, wyrabiana przez Zakłady Chemiczne „GRODZISK" S. A. ze znakiem „RAK" na buteleczce, gdyż otrzymuje się z niej **ocet czysty, bezbakteryjny i trwały.**

Używanie esencji octowej ma tę dogodność, że esencja nie zajmuje wiele miejsca, jest tania, a w każdej chwili można przygotować potrzebną ilość octu mocnego lub słabszego.

Przy tym ocet z esencji jest równie zdrowy jak spirytusowy, co zostało stwierdzone w Urzędowym Spisie Leków.

Przypominamy jeszcze Gospodyniom, że do odmierzania zarówno octu spirytusowego, jak i esencji oraz przyrządzania marynat nie trzeba używać naczyń metalowych.

O kiszonkach

Kiszonki stanowią zawsze poważną pozycję w żywieniu zimowym inwentarza, to też nawet wtedy, kiedy mamy dostateczną ilość siana i sieczki, kiszonki oddawać nam będą nieocenione usługi.

Kiszonki należy zacząć przygotowywać w połowie września. W pierwszym okresie kisimy koński ząb, słonecznik, łodygi ziemniaczane, potrawy koniczyny i traw. W późniejszym (październik) liście brukwi, nać marchwi, mieszanki motylkowe. resztki siana.

Chcąc mieć kiszonkę aromatyczną i pełnowartościową, na każde 100 kg masy dodać należy 2 gramy cukru, 2 gramy drożdży i 60 gramów soli bydlęcej, rozpuszczonej w ½ litrze chudego mleka.

Tak przygotowane kiszonki są pierwszorzędna paszą dla krów mlecznych, które przecież stanowią niejednokrotnie podstawę utrzymania drobnych gospodarstw.

Ceny ziemiopłodów

W ubiegłym tygodniu płacono w hurcie za 100 kg następujące ceny:

Warszawa: pszenica nowa szklista, od 23 złotych 25 groszy do 23 złotych 75 groszy; **pszenica** nowa jednolita od 22 złotych 50 groszy do 23 złotych; **pszenica** zbierana od 22 złotych do 22 złotych 50 groszy; **żyto** nowe od 14 złotych 75 groszy do 15 złotych 30 groszy; **jęczmień** nowy od 15 złotych do 17 złotych; **owies** nowy od 14 złotych 50 groszy do 15 złotych; **otręby** pszenne grube od 11 złotych 75 groszy do 12 złotych 25 groszy; **otręby** pszenne średnie od 11 złotych do 11 złotych 50 groszy; **otręby** pszenne miałkie od 11 złotych do 11 złotych 50 groszy; **otręby** żytnie od 9 złotych do 9 złotych 50 groszy; **otręby** jęczmienne od 9 złotych do 9 złotych 50 groszy; **łubin** niebieski od 14 złotych 25 groszy do 14 złotych 75 groszy; **groch** Wiktoria od 28 złotych do 30 złotych; **rzepak** zimowy od 45 złotych do 49 złotych; **rzepak** zimowy od 45 złotych do 49 złotych; **rzepak** jary od 43 złotych do 44 złotych; **rzepik** ozimy od 43 złotych 50 groszy do 44 złotych 50 groszy; **siemie** lniane od 46 złotych do 47 złotych; **koniczyna** biała nowa od 200 złotych do 220 złotych; **makuchy** lnian eod 19 złotych 50 groszy do 20 złotych; **makuchy** rzepakowe od 12 złotych 75 groszy do 13 złotych 75 groszy; **ziemniaki** jadalne od 4 złotych do 4 złotych 50 groszy; **słoma** żytnia prasowana od 4 złotych 75 groszy do 5 złotych 25 groszy; **słoma** żytnia w snopkach od 5 złotych 75 groszy do 6 złotych 25 groszy; **siano** nowe prasowane od 5 złotych do 7 złotych 50 groszy.

Kraków: pszenica jednolita nowa od 22 złotych 25 groszy do 22 złotych 75 groszy; **pszenica** zbierana od 21 złotych 75 groszy do 22 złotych 25 groszy; **żyto** nowe jednolite od 16 złotych 75 groszy do 17 złotych; **żyto** targowe od 16 złotych 25 groszy do 16 złotych 50 groszy; **jęczmień** przemiałowy od 15 złotych 25 groszy do 15 złotych 75 groszy; **jęczmień** pastewny od 15 złotych 25 groszy do 15 złotych 50 groszy; **owies** jednolity od 15 złotych 75 groszy do 16 złotych; **owies** zbierany od 15 złotych 25 groszy do 15 złotych 50 groszy.

Poznań: pszenica od 18 złotych 50 groszy do 19 złotych; **żyto** nowe od 13 złotych 75 groszy do 14 złotych 25 groszy; **jęczmień** ozimy od 14 złotych do 14 złotych 50 groszy; **owies** od 13 złotych 50 groszy do 14 złotych 25 groszy.

Ceny żywca

W ubiegłym tygodniu płacono w Warszawie w hurcie za 1 kg żywej wagi następujące ceny:

woły dobrze opasione od 73 groszy do 94 groszy; **woły** średnio opasione od 55 groszy do 72 groszy; **woły** mało opasione od 47 groszy do 56 groszy; **krowy** dobrze opasione od 76 groszy do 93 groszy; **krowy** mało opasione od 50 groszy do 54 groszy; **buhaje** dobrze opasione od 68 groszy do 78 groszy; **buhaje** średnio opasione od 58 groszy do 64 groszy; **buhaje** mało opasione od 45 groszy do 53 groszy; **cielęta** od powyżej 60 kg — od 100 groszy do 112 groszy; **cielęta** powyżej 40 kg od 85 groszy do 98 groszy; cielęta poniżej 40 kg — od 75 groszy do 84 groszy; **cielęta** powyżej 30 kg od 60 groszy do 70 groszy; **cielęta** poniżej 30 kg 55 groszy; **świnie** słoninowe powyżej 180 kg od 108 groszy do 112 groszy; **świnie** słoninowe powyżej 150 kg od 102 groszy do 107 groszy; **świnie** słoninowe poniżej 150 kg od 94 groszy do 101 groszy; **świnie** mięsne powyżej 110 kg od 92 groszy do 93 groszy; **świnie** mięsne 80—110 kg od 84 groszy do 91 groszy; **bydło** wychudzone od 35 groszy do 46 groszy.

Prenumerator „Wsi Polskiej" winien nie tylko sam opłacać gazetę, lecz zachęcić również i sąsiada do jej zaprenumerowania.



RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 11 WRZEŚNIA

Godz. 8 min. 15: „Gazetka rolnicza".

Godz. 8 min. 35: Pogadanka „W pasiece jesiennej", w której Bohdan Jędrzejowski udzieli pszczelarzom szeregu praktycznych przedzimowych wskazań.

Godz. 15: Przegląd rynków produktów rolnych.

Godz. 15 min. 15: S. Pągowski wygłosi pogadankę, interesującą zwłaszcza ogół działaczy samorządowych na wsi, p. t. „Samorząd wiejski w walce z pożarami".

Godz. 15 min. 30: Audycja dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu Tadeusza Kosteckiego p. t. „Patrzcie, patrzcie balon", która będzie miała na celu zwrócenie uwagi młodzieży wiejskiej na znaczenie mających się wkrótce odbyć polskich lotów balonowych, a zwłaszcza zapowiedzianego na wrzesień lotu stratosferycznego.

Godz. 20 min. 5: Transmisja z Lublina, z Kongresu Zw. Młodej Wsi woj. lubelskiego.

Godz. 20 min. 50: Dziennik wieczorny.

Godz. 21 min. 40: „Ta-Joj" — wesoła audycja.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 12 WRZEŚNIA

Godz. 21: Praktyczna pogadanka dla gospodyń wiejskich w opracowaniu Agnieszki Smoleńskiej.

WTOREK, DNIA 13 WRZEŚNIA

Godz. 11: Audycja dla szkół.

Godz. 15 min. 15: Na szerokim świecie — audycja dla dzieci starszych — w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego.

Godz. 15 min. 45: Wiadomości gospodarcze.

Godz. 16: „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie K. Jodko-Narkiewicza.

Godz. 21: Skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

ŚRODA, DNIA 14 WRZEŚNIA

Godz. 16 min. 45: „Okręty podwodne w wojnie na morzu" — odczyt.

Godz. 19: Pieśni polskie.

Godz. 21: „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

CZWARTEK, DNIA 15 WRZEŚNIA

Godz. 15 min. 15: „Po drogach i ścieżkach Polski" — pogadanka dla dzieci.

Godz. 21: Praktyczna pogadanka rolnicza w opracowaniu Fortunata Starzyńskiego.

PIĄTEK, DNIA 16 WRZEŚNIA

Godz. 21: Skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

SOBOTA, DNIA 17 WRZEŚNIA

Godz. 10 min. 30: „Z pieśnią i tańcem przez Ziemię Krakowską".

Godz. 21: Pogadanka rolnicza.

Godz. 22: „Godzina niespodzianek".

Ciekawostki

Jakie państwa i odkąd prześladują... kawalerów

Niedługo nie warto będzie być kawalerem. Zanosi się bowiem na to, że ludzi kochających wolność i niezależność zrujnują... podatki.

Już filozof Platon w starożytnej Grecji żądał karania nieżonatych mężczyzn, domagających się, aby każdy kawaler, który ukończył 35 lat płacił do kasy państwowej koszta utrzymania żony. Żądania Platona wówczas jednak nie uwzględniono. Podatek od kawalerów wypłynął znów w roku dopiero 1695, tym razem w Anglii. Każdy nieżonaty mężczyzna musiał wtedy płacić pewną sumę do skarbu państwa na rzecz wojny z Francją. Dzisiaj mężczyźni żonaci mają w Anglii pewne ulgi podatkowe, co już jest oczywiście pośrednim obciążeniem kawalerów.

W Serbii, Bułgarii i Grecji kawalerstwo uchodzi za coś niehonorowego. Mężczyzna, który skończył dwadzieścia lat i nie ma żony, uważany jest za starego. Jawny już podatek istnieje od 25 lat w Argentynie. Tutaj kawaler, który ukończył 20 rok życia, musi płacić haracz. Wysokość podatku wzrasta stale, aż do 75 roku życia. Potem staruszków zwalnia się od daniny.

W Europie pierwszym krajem, który oficjalnie wprowadził podatek od kawalerów, były Włochy. Wprowadzono go w 1926 roku. Obecnie znów rada ministrów uchwaliła nie powoływać nieżonatych na ważniejsze stanowiska w państwie.

W Niemczech żyje pięć milionów kawalerów, z czego cztery miliony w najlepszym wieku, bo około 30 lat życia. Dzięki jednak zarządzeniom rządu Trzeciej Rzeszy, nakazującym żeniaczkę — cyfra ta znacznie ostatnio zmniejszyła się.

A w Polsce?

Skłonności do ograniczenia wolności kawalerów są znaczne. Niebawem ma być uchwalona specjalna ustawa, która wprowadzi podatek kawalerski. Na razie kawalerowie chodzą wolni...

A tymczasem żenić się warto. Bo oto wedle statystyki, kawaler żyje o 15 lat krócej, niż żonaty. Ożenek w wieku lat 20 to 50 procent to więcej możliwości dłuższego życia, niż będąc w stanie kawalerskim. Zatem kto chce długo żyć — niech się żeni.

Kauczuk z pomidorów

Uczeni całego świata głowią się całymi dniami i nocami nad nowymi wynalazkami, które by zastąpiły te, czy inne materiały oraz surowce. Obecnie po wełnie z mleka t. zw. lanitalu przyszła kolej na kauczuk z pomidorów. Jedno i drugie wynalezione zostało we Włoszech. Przekształcenie Bogu ducha winnych pomidorów na kauczuk zawdzięcza wiedza dr. Mauri z Parmy. Nie opisując bliższych szczegółów nowego wynalazku, stwierdza jedno z poważnych włoskich pism, iż wytwórczość roczna pomidorów we Włoszech wynosi 800 tys. ton, z tej zaś ilości można przy zastosowaniu metody dr. Mauri otrzymać 2 tys. ton kauczuku co stanowi jedną dziesiątą spożycia tego produktu we Włoszech.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr.
miesięcznie	— zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję: rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków

Przedpłata na Niemcy: rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem —	cała strona	400 zł
„ „	½ strony	200 zł
„ „	¼ strony	100 zł
„ „	⅛ strony	50 zł
w tekście —	cała strona	500 zł
„	½ strony	250 zł
„	¼ strony	125 zł
„	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za tekst. w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala telef. 8-02-40.